

kurier lubelski

Poniedziałek 29.12.2025 | Nr. 154 (18.175) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT) | www.kurierlubelski.pl

Horoskop zodiakalny na 2026 rok. Sprawdź, co Cię czeka w najbliższych miesiącach **str. 11**



Zaczęła się kolęda. Ksiądz puka do drzwi swoich parafian **str. 4**

Będzie wielki protest rolników w ponad 100 miejscach kraju **str. 6**



LUBLIN
Ogień zniszczył dach kościoła. Pożar wybuchł w Boże Narodzenie **str. 5**



SŁUŻBA ZDROWIA ODPOWIEDŹ NA ROSNĄCE POTRZEBY PACJANTÓW

Ofensywa robotów da Vinci w szpitalach

Joanna Jastrzębska
Lubelskie

W styczniu w dwóch szpitalach woj. lubelskiego pojawią się dwa roboty da Vinci: w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie i w „papięskim” w Zamościu. Wiosną natomiast z własnej nowoczesnej aparatury ucieszy się kolejna lecznica. - Na razie trwają rozmowy o tym, która placówka go dostanie - zapowiada Piotr Matej, dyrektor największego szpitala w regionie.

Zacznijmy od początku. Według stanu na koniec roku 2025 w woj. lubelskim są cztery roboty da Vinci: w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej, w 1. Wojskowym Szpitalu Klinicznym, w USK nr 4 (wszystkie w Lublinie) i w szpitalu w Białej Podlaskiej. W styczniu dołączą dwa nowe: szpital

przy Kraśnickiej właśnie podpisał umowę na zakup najnowocześniejszego modelu tej aparatury, a zamojska lecznica już szkoli lekarzy i lekarki, którzy pierwszych chorych położą na stół około połowy przyszłego miesiąca.

Drugi robot na al. Kraśnickiej

Szpital wojewódzki przy al. Kraśnickiej ma swojego robota od kwietnia 2022 roku. To był pierwszy tego typu sprzęt na Lubelszczyźnie. Latem z jego udziałem przeprowadzono tysięczną operację, a dyrektor Piotr Matej zapowiadał, że sprzęt ma być używany dłużej i częściej. Planów na zakup nowego robota wówczas nie zdradzał.

- Zaczęła nam się robić kolejka w prostatektomii do kwietnia, czyli nie wyrabiamy się z planowanymi

zabiegami, mimo że pracujemy do dwudziestej. Potrzeby pacjentów są duże, nie tylko urologicznych, ale i w pozostałych zakresach, jak chirurgia kolorektalna, ginekologia - mówi dyrektor Piotr Matej. - Rozpoczęliśmy teraz z torakochirurgią, w której mamy już blisko pięćdziesiąt zabiegów. Certyfikację ma również kardiokirurgia, w czym też chcemy się rozwijać. Stąd decyzja o wsparciu szpitala nowym narzędziem.

Nowy robot kosztował 20,8 mln zł. Jest droższy niż poprzedni (tamten kosztował niecałe 15 mln zł), ale i lepszy. - To najnowsza, piąta generacja da Vinci. To tak, jakbyśmy się przesiedli do nowszej wersji porządnego samochodu - porównuje dyrektor Matej.

Czytaj str. 3

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Jubilerzy luksusowych aut, czyli sokół leci do szejka **str. 8**

REKLAMA

0111419939

LOTTERIA Świąteczna

Prawie 4000 nagród!

2x Toyota C-HR

4x Sztabka złota 100 g

Szczegóły i regulamin na lotteriaswiateczna.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 25 listopada do 31 grudnia 2025 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

WINTO!

18+

W środę Kurier na Nowy Rok

● Niezbędnik na 2026 r. Najważniejsze wydarzenia ● Jaki będzie przyszły rok w polityce, gospodarce, kulturze i sporcie ● Wiadomości z Lublina i regionu

Zamów prenumeratę

Kurier Lubelski ☎ 81 440 53 66
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

TO BYŁ DLA MNIE CIĘŻKI ROK

Krzysztof
Cugowski



Ten rok był dla mnie bardzo ciężki zawodowo. Zagrałem bardzo dużo koncertów i miałem dużo zajęć. Zdrowotnie też miałem małe przygody. Dlatego z wielką radością mogłem się oddalić od tego wszystkiego w okresie świątecznym - pisze w komentarzu dla Kuriera Lubelskiego Krzysztof Cugowski.

Z pozytywnych dla mnie rzeczy cieszy przede wszystkim fakt, że żyję. W moim wieku to jest absolutnie pozytywne, że nikt mi nie mówi, że niedługo czas będzie się stąd zabierać. Poza tym patrząc na to, co nas otacza, to nie mam optymistycznych myśli, że wszystko rozegra się we właściwym dla nas kierunku. Bardzo to przykro wygląda, ale jednak trzeba mieć nadzieję.

Dlatego w nowym roku życzyłbym sobie i innym, aby nasze sprawy potoczyły się po naszej myśli i żebyśmy mogli żyć w spokoju i w dobrej kondycji. Mam nadzieję, że to nie będą tylko pobożne życzenia. Przede wszystkim - najważniejsze, aby wojna na wschodzie wreszcie się skończyła i to na warunkach dla nas pozytywnych. Gdy patrzymy w jaki sposób próbuje się rozwiązać te sprawy, to nie są żarty. Bo samo zakończenie wojny na jakichkolwiek warunkach i zasadach niczego dobrego nam nie przyniesie. Musimy mieć zagwarantowane bezpieczeństwo, abyśmy mogli spać spokojnie.

To nie są łatwe sprawy, a perspektywy raczej umiarkowane. Powodów do radości wielkich nie widzę. Najważniejsze, że jestem na tym świecie i chwilę jeszcze pobędę.

Prawko droższe w 2026 roku, zawodowi kierowcy tylko z naczepą

Adam Willma
adam.wilma@polskapress.pl

Wyższe opłaty za wydanie prawa jazdy i międzynarodowego prawa jazdy już od początku 2026 roku. Ministerstwo Infrastruktury tłumaczy zmiany rosnącymi kosztami.

To kolejny zwiększona opłata po wrześniowych podwyżkach za badania techniczne.

Ministerstwo Infrastruktury przypomina, że stawki za wydanie dokumentów prawa jazdy nie były zmieniane od ponad dziesięciu lat. W tym czasie wzrosły koszty wytworzenia i dystrybucji plastikowych blankietów oraz obsługi całej procedury w wydziałach komunikacji.

Z danych przedstawionych przez ministerstwo wynika, że w 2023 samorządy musiały dopłacić ponad 30,5 mln zł do funkcjonowania wydziałów komunikacji zajmujących się m.in. obsługą kierowców. Rząd ocenia, że bez podniesienia opłat straty samorządów będą rosły.

Ile zapłacimy za „prawko”?

Projekt przewiduje podniesienie opłat na podstawie wskaźników cen towarów i usług konsumpcyjnych za lata 2023 i 2024, ogłoszonych przez GUS. Zgodnie z propozycją krajowe prawo jazdy ma kosztować 115,50 zł zamiast 100 zł,



FOT. JANUSZ WÓJTOWICZ/SPGW

Stawki za wydanie dokumentów prawa jazdy nie były zmieniane od ponad dziesięciu lat

a międzynarodowe - 40,50 zł zamiast 35 zł.

Bez zmian pozostanie opłata za pozwolenie na kierowanie tramwajem. Dokument ten nadal ma kosztować 30 zł, ponieważ jest to górna stawka przewidziana w ustawie o kierujących pojazdami i nie może zostać podniesiona rozporządzeniem.

Od kiedy nowe stawki?

Projekt rozporządzenia zmieniającego wysokość opłat jest obecnie w trakcie konsultacji publicznych.

Zgodnie z projektem rozporządzenie wejdzie w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia

Zgodnie z propozycją krajowe prawo jazdy ma kosztować 115,50 zł zamiast 100 zł, a międzynarodowe - 40,50 zł zamiast 35 zł.

w Dzienniku Ustaw. Ministerstwo zakłada, że realnie nowe stawki zaczną obowiązywać od początku przyszłego roku, co oznacza, że osoby planujące wymianę dokumentu przed tym terminem zapłacą według obecnych taryf.

Podwyżka opłat za prawo jazdy to kolejny wzrost kosztów dla kierowców po wrześniowej zmianie stawek za okresowe badania techniczne pojazdów.

Nie przyczepa, a już tylko naczepa

Jak można przeczytać na stronach branży transportowej, główną zmianą w szkoleniu i egzaminowaniu kierowców to zmiana w kategorii C+E, czyli ciężarówek z przyczepą. Dotąd kursy i egzaminy przeprowadzono na zestawach ciężarówka z przyczepami. Po zmianach egzamin będzie prowadzony tylko na ciągnikach siodłowych, czyli

tych składających się z pojazdu i naczepy.

Jak pisze o zmianach portal prawko-torun.pl: „Dominujące w transporcie drogowym są zestawy typu ciągnik siodłowy + naczepa. Dotychczas wielu świeżych kierowców musiało uczyć się ich prowadzenia dopiero w pracy, co generowało ryzyko i wypadki. Nowe egzaminy mają to wyeliminować. Przyszli kursanci mogą spodziewać się wyższych opłat. Ponieważ szkoły jazdy będą musiały zainwestować w nowoczesne pojazdy, a długość i forma szkolenia może się zmienić.”

Dla osób, które chcą wiązać swoją przyszłość z transportem samochodowym i myślą o zdobyciu uprawnień w kategorii C+E oznacza to, że egzaminy na tę kategorię będą trudniejsze pod względem techniki jazdy. - Pojazdy są większe i cięższe. Kandydaci muszą opanować manewry charakterystyczne dla dużych zestawów - oceniają specjaliści z portalu prawko-torun.pl.

Na stronach poświęconych branży transportowej znaleźć można i taki apel, by egzaminy praktyczne odbywały się w bazach logistycznych, a nie na zatłoczonych ulicach miast wojewódzkich. Jako argument wymienia się to, że przyszli kierowcy wykonywaliby manewry związane z ich rzeczywistą pracą, czyli na przykład parkowanie, cofanie i operowanie dużym zestawem w realnych warunkach. © redex

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
MAX -2°C		MIN -5°C	
Pojutrze		Popołudnie	
MAX -4°C		MIN -6°C	
MAX 0°C		MIN -4°C	
Barometr 1010 hPa		MAX -1°C	
Wiatr zach. 22 km/h		MIN -8°C	
Biomet korzystny			

Dziś imieniny obchodzą Dawid i Tomasz

PISALIŚMY W KURIERZE

29.12.2011 r. Pierwszy prywatny szpital w Lublinie

Sale operacyjne i porodowe, gabinety lekarskie oraz trzyosobowe pokoje dla pacjentów - znajdują się w pierwszym w Lublinie prywatnym szpitalu, który buduje spółka Żagiel Med przy ul. Tetmajera 21. Wszystko będzie miało ponad 3 tys. metrów kwadratowych. Obecnie trwa gruntowny remont budynku. W szpitalu będą przeprowadzane zabiegi, które nie wymagają długiej hospitalizacji. - Podstawą naszej działalności będzie kompleksowa opieka medyczna w dziedzi-

nie położnictwa - informuje Dorota Karczewska, członek zarządu Żagiel Med. Specjaliści będą też wykonywać proste operacje z zakresu: urologii, ginekologii i położnictwa, chirurgii ogólnej, naczyniowej, ortopedycznej i plastycznej oraz laryngologii dziecięcej i dla dorosłych. Choć początkowo za zabiegi trzeba będzie płacić, spółka zapewnia, że ceny mają być dostosowane do portfeli mieszkańców Lubelszczyzny. W przyszłości szpital liczy także na współpracę z NFZ - donosił 14 lat temu „Kurier”. JS

KALENDARIUM

1577

Podkanclerzy koronny Jan Zamoyski złożył u Jana Kochanowskiego zamówienie na napisanie „Odprawy posłów greckich”.

1830

Dyktator powstania listopadowego gen. Chłopicki powołał komisję, która miała się zajmować osobami podejrzanymi o szpiegostwo na rzecz Rosji.

1928

Założono przedsiębiorstwo Linie Lotnicze LOT sp. z o.o. z połączenia prywatnych linii Aerolot i Aero, jako wynik ich nacjonalizacji.

1989

Sejm przyjął ustawę o zmianie Konstytucji PRL, m.in. zmieniono nazwę na Rzeczpospolita Polska i przywrócono koronę orłu białemu.

Ofensywa robotów da Vinci w szpitalach w Lublinie i Zamościu

Dokończenie ze str. 1

Amerykański sprzęt obecnie jest w Amsterdamie, czyli większość drogi do Lublina już pokonał. Na al. Kraśnickiej da Vinci ma się pojawić w ciągu 30 dni. Zostanie umieszczony po sąsiedztwie, obok starszego poprzednika, w bloku R, w którym zrobiło się luźniej po oddaniu do użytku dwóch nowych sal neurochirurgicznych. Ale będzie to rozwiązanie tymczasowe.

Będą operować nawet w soboty

- Dwa roboty będą pełną parą działały do czasu wykonania zabiegów kolejkowych, zostało ich 200. Później będziemy opierać się na jednym, tym nowszym. Chcemy, jak zapowiadałem, wykorzystywać go maksimum, od godziny ósmej do dwudziestej drugiej i w soboty. Ograniczeniem w ten dzień jest brak lekarza anestezjologa, to jedyny powód. Ale już pracujemy nad tym i pozyskaliśmy dwóch kolejnych, dlatego będziemy operować w soboty już od stycznia - dodaje dyr. Matej.

Jak zapewnia, jeden robot szpitalowi wystarczy. Z tej racji drugi, starszy model, na wiosnę ma trafić do innej placówki podległej marszałkowi województwa. Na ten moment nie wiadomo do której, ale niewykluczone, że będzie to Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, również zarządzane przez dyr. Mateja. Kadra lecznicza jest już wykwalifikowana - pod koniec listopada miała na koncie 500 operacji robotycznych i zapowiadała „dalszy rozwój robotyki, rozszerzanie zakresu wykonywanych procedur oraz systematyczne zwiększanie dostępności tej nowoczesnej metody leczenia dla pacjentów z regionu”.

Pytana o dalsze losy robota Anna Nycz z zespołu prasowego urzędu marszałkowskiego odpowiada jednak:

- Dysponentem robota da Vinci, znajdującego się w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, jest ta właśnie placówka. Dopiero na wniosek dyrektora szpitala Piotra Mateja będzie można zdecydować, jak dalej będzie użytkowany ten sprzęt.

Pierwszy robot dla Zamościa

Operacje przy pomocy da Vinci w styczniu zaczną również wykonywać Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Dyrekcja pozyskała 49 mln zł na modernizację i rozwój infrastruktury w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Sam robot kosztował ok. 17 mln.

- Powinien trafić do nas w połowie stycznia, później zostanie zainstalowany w nowych salach. Do połowy czerwca mamy inwestycję całą zakończyć i rozliczyć, i tak się stanie. Zakłóceń w tym obszarze nie przewiduję - mówi dyrektor placówki Adam Fimiarczyk.

Do obsługi robota szkoli się sześć zespołów operacyjnych: w dziedzinie urologii, chirurgii i ginekologii. Praktycznej wiedzy uczy ich sprzedająca aparaturę firma Synektik oraz kadry w ośrodkach zagranicznych i krajowych, również w Centrum Edukacyjnym Robotyki Operacyjnej działającym w Lublinie.

- Ośrodek onkologii zamojskiej będzie świetnie wyposażony. Aktualnie oddział ma trzydzieści trzy łóżka, a docelowo będzie ich pięćdziesiąt siedem odpowiadających standardom hotelowym. Do tego będzie supernowoczesna sala operacyjna z robotem, a druga pod potrzeby urologii. Oprócz tego pracownia leku cytostatycznego w aptece, która jest już tak nowoczesna, że odpowiada najnowszym trendom światowym - dodaje.

Bezdomni spędzili święta pod dachem

Bogdan Nowak
Zamość

Dwie osoby, które od tygodnia koczowały w namiocie przy ulicy Tartacznej w Zamościu trafiły do całonocnego schroniska w Hrubieszowie. Kobieta i mężczyzna nie zostali rozdzieleni.

- Działamy wspólnie z zamojskim MCPR i Wydziałem Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego UM w Zamościu. Po rozmowie z nami, oboje zgo-

dzili się w końcu na przewiezienie do ośrodka - mówi „Kurierowi” dzień przed wigilią Artur Ścibak, komendant zamojskiej Straży Miejskiej. - W tej chwili patrol Straży Miejskiej odwozi ich do Hrubieszowa. Święta Bożego Narodzenia mają zatem szansę spędzić w odpowiednich, ludzkich warunkach. Czy się tam jednak na dłużej zaaklimatyzują? To czas pokaże - zastanawia się Artur Ścibak.

O tej sprawie pisaliśmy w „Kurierze” po interwencji pani Anny, naszej Czytelniczki.

„Bezdomni, śpią w namiocie. Zgłaszane do Straży Miejskiej” - alarmowała. Koczowali tam od tygodnia. Zadzwoniliśmy wówczas do Straży Miejskiej. Dowiedzieliśmy się, że tej służbie „sytuacja jest znana”, a strażnicy ją monitorują, kontrolują. Nie tylko oni.

- Robimy co tylko się da, żeby tym ludziom pomóc. Oni nie wyrażają zgody na przewiezienie w inne, lepsze warunki - podkreślała w rozmowie z nami Renata Niemiec-Bubiłek, dyrektor Wydziału

Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego UM w Zamościu.

Sytuacja była jednak o tyle skomplikowana, że mężczyzna mógłby trafić do zamojskiego schroniska im. Brata Alberta. Kobieta musiałaby jednak pojechać do ośrodka dla kobiet w Chełmie. Oni nie chcieli się jednak rozdzielać. Znalezione jednak rozwiązanie i zostali przewiezieni do ośrodka Stowarzyszenia Przeciwdziałania Patologiom Społecznym „Kres” w Hrubieszowie.

REKLAMA

0011454990

ALUPROF
SYSTEMY ALUMINIOWE

MB-SKYLINE TYPE S

NIE TYLKO OD ŚWIĘTA

PANORAMICZNE DRZWI PRZESUWNE w wariacie szczelinowym

aluprof.com



Operacja z wykorzystaniem robota da Vinci

KRÓTKO

LUBLIN

Zwłoki 39-latka znaleziono w wąwozie na LSM

Policja i prokuratura badają sprawę śmierci 39-latka, którego zwłoki odnaleziono w wąwozie przy ul. Filaretów w Lublinie. Wstępne oględziny nie wykazały udziału osób trzecich. Przyczynę zgonu mężczyzny wyjaśni sekcja zwłok.

Zgłoszenie o odnalezieniu w wąwozie mężczyzny nie dającego oznak życia trafiło do policji 26 grudnia przed południem. - Wstępne

oględziny nie wykazały, aby do śmierci 39-latka mogły przyczynić się osoby trzecie. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych. Dokładne przyczyny i okoliczności śmierci mężczyzny będą ustalane podczas prowadzonego postępowania - przekazała „Kurierowi” mł. asp. Beata Kieliszek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. JS

LUBELSKIE

Narciarze wyjechali na stoki



Kazimierz Dolny i Chrzanów - te dwa stoki w święta otworzyły się dla narciarzy. 27 grudnia dołączyła do nich stacja Jacnia niedaleko Zamościa.

- Sezon zimowy otwarty! Warunki bardzo dobre. Czynne są trasy 2, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 11 oraz ośla łączka - informuje na swojej stronie internetowej chrzanowski ośrodek. Najtańszy karnet na 1 godz. kosztuje 60 zł, a 4-godzinny 115 zł. Stok jest czynny nawet do godz. 21. Chętni mogą posilić się w znajdującej się w ośrodku karczmie.

- Otworzyliśmy dwie najdłuższe trasy oraz oślę łączkę. Warunki są bardzo dobre - usłyszeliśmy z kolei w SN Kazimierz. W kolejnych dniach, jeśli aura będzie sprzyjać, zostaną otwarte kolejne trasy.

Stacja oferuje zaplecze techniczne i gastronomiczne. W tym roku nie zmieniły się ceny karnetów - bilet na 2 godziny jazdy kosztuje 80 zł, a trzygodzinny - 90 zł. Duży parking pozostaje bezpłatny, a dla osób, które nie mają własnego sprzętu, dostępna jest wypożyczalnia. Stacja Narciarska Kazimierz znajduje się przy ulicy Puławskiej 168 w Kazimierzu Dolnym. JS

Zaczęła się kołęda. Ksiądz puka do drzwi parafian

Jakub Sarek
Archidiecezja lubelska

„Od drzwi do drzwi” albo na indywidualne zaproszenie - taką formę, podobnie jak w latach poprzednich, przyjmie kołęda w archidiecezji lubelskiej.

W części parafii księża zaczęli odwiedzać wiernych 27 grudnia, ale w prowadzonej przez księży sercanów parafii pw. Dobrego Pasterza na lubelskim Czechowie (liczy sobie ponad 10 tys. wiernych) wizyta duszpasterska ruszyła już 10 grudnia.

Jak wskazuje ks. Adam Jaszcz, kanclerz kurii metropolitalnej w Lublinie, kodeks prawa kanonicznego nie normuje częstotliwości składania wizyt duszpasterskich, ani też pory roku, w której ma się odbywać.

- W Polsce reguluje to wyłącznie tradycja, która mówi, że kołęda rozpoczyna się po Bożym Narodzeniu - mówi ks. Jaszcz.

Wtórzuje mu ks. Zenon Siedlarz SCJ, proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza. - Moment, kiedy startuje kołęda zależy tylko od nas. Nie jesteśmy związani tu żadnym przepisem. Zdecydowaliśmy, że rozpoczniemy ją już 10 grudnia z kilku przyczyn: generalnie jest nas, księży, mniej. W naszej wspólnoty są też starsi i schorowani kapłani. My nie chcemy,



Kodeks prawa kanonicznego nakłada na duchownych obowiązek odwiedzania swoich parafian

wizyty duszpasterskiej odfajkować, szybko przelecieć po mieszkaniach i mieć to z głowy. Nie o to w tym wszystkim chodzi. Chcemy naszych parafian dobrze poznać i w sposób wyczerpujący wysłuchać. A to wymaga czasu. Dużo wiernych wyjeżdża także w okresie świąteczno-noworocznym i zostawia mieszkania puste - podkreśla ks. Siedlarz.

Jak tłumaczy ks. Jaszcz, podobnie, jak w latach poprzednich, w archidiecezji lubelskiej możliwe są dwie formy kołedy: tradycyjna, gdy ksiądz puka do każdego mieszkania i na zaproszenie, gdy parafianie zgłaszają wcześniej do duszpasterzy chęć przyjęcia księdza po kołędzie.

Na tę pierwszą opcję zdecydowała się parafia pw. św. Ja-

dwigi Królowej na lubelskim Czechowie. Tam kołęda ruszyła 27 grudnia. Dwa dni później wystartuje w największej w mieście parafii w mieście, czyli św. Rodziny na Czubach. Księża będą odwiedzać parafian niemal do końca stycznia.

- Kołęda to niezwykle wartościowy czas, zarówno dla nas kapłanów, jak i dla wiernych. Wizyta ta ma dwa kluczowe wymiary. Po pierwsze - duchowy, gdzie wspólnie z mieszkańcami prosimy Boga o błogosławień-

Chcemy naszych parafian dobrze poznać i w sposób wyczerpujący wysłuchać - mówi ks. Zenon Siedlarz z parafii na Czechowie

stwo dla ich rodzin i domów. Po drugie - wymiar ludzki, który daje bezcenną przestrzeń do szczerzej rozmowy o codziennych radościach, ale też o problemach, z jakimi zmagają się parafianie - mówi „Kurierowi” ks. Dawid Woliński, wikariusz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach.

Jego zdaniem, kołędę można traktować jako narzędzie ewangelizacji. - Często odwiedzamy domy ludzi, którzy na co dzień nie chodzą do kościoła lub z różnych powodów przestali praktykować wiarę. To doskonała okazja do głoszenia im Ewangelii w ich własnym otoczeniu - wyjaśnia ks. Woliński.

- Zdarzało mi się podczas wizyty namówić pary na sakrament małżeństwa czy rodziców na chrzest dzieci. Często ich wahanie wynikało jedynie z obawy, że zostaną źle potraktowani z jakiegoś powodu, a bezpośrednia, życzliwa rozmowa te bariery przełamwała - wskazuje wikariusz puławskiej parafii.

Obowiązek poznawania swoich parafian, nawiedzania ich domów, uczestnictwa w ich smutkach i niepokojach, umacniania w wierze oraz jeśli to konieczne - roztropnego ich korygowania nakłada na księży kodeks prawa kanonicznego. Wyrazem troski o powierzonych wiernych jest składanie przez kapłanów wizyt duszpasterskich.

Świąteczny żal za grzechy pijanego kierowcy

Jakub Sarek
Lubartów

1,5 promila alkoholu w organizmie miał kierowca, który przyjechał pod komendę policji w Lubartowie i poprosił funkcjonariuszy, by... go zatrzymali.

Do tego nietypowego zdarzenia doszło w Boże Narodzenie przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie. - Do dyżurnego zgłosił się 68-latek mieszkający w gminie

Niedźwiada, który oświadczył, że... przyjechał na parking pod komendę pijany i chce, aby policjanci go zatrzymali. W związku z tym nietypowym zgłoszeniem, funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości 68-latka. Badanie alkomatem potwierdziło jego słowa - miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Podczas rozmowy dodał również, że w trakcie jazdy dwukrotnie zjechał z drogi, powodując uszkodzenia pojazdu, co potwierdzał stan faktyczny sa-

mochodu - relacjonuje podkomisarz Jagoda Maj z lubartowskiej policji.

68-latek powiedział mundurowym, że nie chce wracać do domu, gdyż „jest zdenerwowany i obawia się, że mógłby komuś zrobić krzywdę”.

- Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia i wykonania dalszych czynności procesowych. Samochód, którym przyjechał został zabezpieczony na parking strzeżonym, a jego prawo jazdy zostało elek-

tronicznie zatrzymane - podaje podkom. Maj.

Skruszonemu 68-latkowi grozi kara nawet trzech lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna oraz przepadek samochodu.

- Apelujemy o rozsądek i odpowiedzialność. Alkohol i kierownictwo to śmiertelnie niebezpieczne połączenie. Piłeś - nie jedź. Nie narażaj siebie ani innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla podkom. Maj.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111436916



UL. KUNICKIEGO NIE PODANO JESZCZE CO BYŁO PRZYCZYNĄ POŻARU I CZY KONIECZNA BĘDZIE ROZBIÓRKA

Ogień zniszczył dach kościoła

Anna Paszkowska, AR, JS
Lublin

Pożar w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie spowodował ogromne straty. Spłonął dach świątyni, a o dalszym losie obiektu zdecyduje nadzór budowlany.

W Boże Narodzenie przed 7 rano, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, w kościele Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kunickiego wybuchł pożar. Na szczęście nie było rannych, nikomu nic się nie stało. Ksiądz proboszcz zachował zimną krew i wyprowadził z kościoła ok. 50 - 60 parafian.

- Proboszcz zauważył pierwsze oznaki tego, że ogień zaczyna się rozprzestrzeniać, przede wszystkim było zadymienie, podjął więc decyzję o natychmiastowym powiadomieniu Straży Pożarnej i wyprowadził parafian - informowała potem wojewoda Krzysztof Komorski na konferencji prasowej.

Po dotarciu na miejsce pierwszych zastępów straży



FOT. PSP LUBLIN

Pożar nie przedostał się do wnętrza kościoła. Strażacy starali się zminimalizować straty powstałe na skutek wody użytej do gaszenia ognia na dachu

pożarnej okazało się, że ogień objął część konstrukcji dachowej świątyni.

Strażacy przez kilka godzin prowadzili działania gaśnicze i zabezpieczające. Skupili się na opanowaniu ognia oraz ochronie wnętrza budynku przed dalszymi zniszczeniami. Ogień nie rozprzestrzenił się,

wnętrze nie zostało spalone. Z kościoła i zakrystii prewencyjnie wyniesiono elementy ruchome wyposażenia, m.in. figury, obrazy, szaty liturgiczne - informował komendant wojewódzkiej straży pożarnej.

Strażacy starali się zminimalizować straty powstałe na skutek wody, która przedo-

stała się do środka kościoła podczas akcji gaśniczej. Ostatnie jednostki ochrony przeciwpożarowej opuściły teren kościoła dobieg po rozpoczęciu akcji gaśniczej. Na miejscu działało łącznie z podmianami 186 strażaków z Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, użyte były 3 drabiny mecha-

niczne oraz podnośnik hydrauliczny.

Nie są jeszcze znane przyczyny powstania ognia. Akcja gaśnicza trwała wiele godzin. Ucierpiał przede wszystkim dach budynku. Parafia poinformowała, że straty są ogromne, prawdopodobna jest rozbiórka kościoła.

- Na ten moment nadzór budowlany nie wydał decyzji o rozbiórce - powiedział w rozmowie z „Kurierem Lubelskim” Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Lublinie.

We wszystkich parafiach archidiecezji lubelskiej w niedzielę została przeprowadzona zbiórka ofiar do puszek na najpilniejsze prace remontowe i zabezpieczenie zniszczonego przez ogień kościoła. - Ponadto zwracam się do kapłanów z prośbą o przekazanie na konto diecezjalne wpłat również z własnych środków, jako wyraz solidarności ze wspólnotą parafialną, pozabawioną możliwości modlitwy we własnym kościele - napisał

w specjalnym komunikacie abp Stanisław Budzik.

Kościół jest zamknięty

Msze święte oraz planowane chrzty odbywały się w święta w sali duszpasterskiej domu parafialnego. - Msze św. i nabożeństwa sprawowane są w takich godzinach jak zwykle, w sali w domu parafialnego, wejście od ulicy Koźmiana. Jeśli w górnej sali zabraknie miejsc, zapraszamy na dół, tam prowadzona jest transmisja z górnej sali. Mszę św. o godz. 10 transmitujemy na kanale parafialnym - podała parafia NSJ.

- Serdecznie dziękujemy za modlitwę, słowa wsparcia i pomoc materialną - mówi ks. Waldemar Sądecki, proboszcz parafii. - Dotarły do nas informacje, że są organizowane na portalach internetowych zbiórki na rzecz parafii. Parafia nie prowadzi żadnych zbiórek na portalach internetowych i społecznościowych. Ofiary można wpłacać na konto dostepne na stronie internetowej parafii www.nsj.diecezja.lublin.pl.

Zima nie wstrzymuje budowlanców na S19

Artur Jurkowski
Lubelskie

To najbardziej wyczekiwana przez kierowców inwestycja. Budowa drogi ekspresowej między Lublinem a Lubartowem trwa od roku. Zaawansowanie wynosi ponad 40 procent.

- Prace przebiegają zgodnie z planem - zapewnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad.

Fragment „dziewiętnastki” w rejonie Niemiec i Ciecierzyna to rekordzista pod względem obciążenia ruchem wśród jednojezdniowych dróg krajowa w regionie.

- Ogólne zaawansowanie wynosi 41 procent. Jeśli chodzi o budowę obiektów inżynierskich, zaawansowanie wynosi



FOT. GODKIA LUBLIN

Plac budowy S19 w rejonie wiaduktu kolejowego w Wandzinie

46 procent - wylicza Minkiewicz.

Odcinek między Lublinem (węzeł Rudnik) a Lubartowem (węzeł Lubartów Północ) ma 23 km długości. Trasa będzie miała dwie jezdnie, każda

z dwoma pasami ruchu. Kontrakt opiewa na 835,7 mln zł, co oznacza, że budowa kilometra trasy kosztuje średnio 36,3 mln zł. Zlecenie obejmuje, obok wykonania trasy głównej, budowę także prawie 50 km dróg do ob-

sługi ruchu lokalnego i 29 obiektów inżynierskich, w tym czterech węzłów drogowych, wiaduktów, urządzenia ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego. Inwestycja obejmuje teren o łącznej powierzchni 315 hektarów.

- Jesteśmy w okresie zimowym, ale prace będą prowadzone. Wykonywane będą te roboty, które nie są wrażliwe na niskie temperatury i pozostałe warunki atmosferyczne, występujące zimą. Będą to m.in. prace mostowe, ziemne, przebudowa sieci podziemnego uzbrojenia terenu, budowa kanalizacji deszczowej, czy oświetlenia - opisuje Minkiewicz.

Ekspresówka będzie przebiegać po zachodniej stronie Lubartowa, wykorzystując korytarz obecnej jednojezdniowej

obwodnicy miasta. Od wschodu ominie miejscowość Niemce.

Na trasę będzie można się dostać z czterech węzłów:

● Lubartów Północ - powstanie w miejscu obecnego skrzyżowania DK19 z drogą wojewódzką nr 815.

● Lubartów Zachód - będzie na przecięciu z drogą powiatową prowadzącą przez Nowodwór do Kozłówek.

● Niemce Wschód - zaprojektowano na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 828 (do Jawidza)

● Niemce Południe - budowany jest w okolicy obecnego skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą do Leonowa

- Prosimy o ostrożną, wolniejszą jazdę z uwagi na pieszych oraz na osoby pracujące na budowie oraz stosowanie się do oznakowania tymczasowej

organizacji ruchu. Mamy sygnały, że kierowcy jeżdżą zbyt szybko, „na pamięć” i często „na zderzak” - mówi Minkiewicz.

Oddanie do użytku tego fragmentu S19 planowane jest w 2027 r. Pierwotne plany mówiły, że trasą pojedziemy pod koniec 2024 r.

Budowa „północnej” części S19 na terenie woj. lubelskiego podzielono na sześć odcinków. Mają łącznie ok. 100 km długości:

granica woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (13,7 km)

Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (22,2 km)

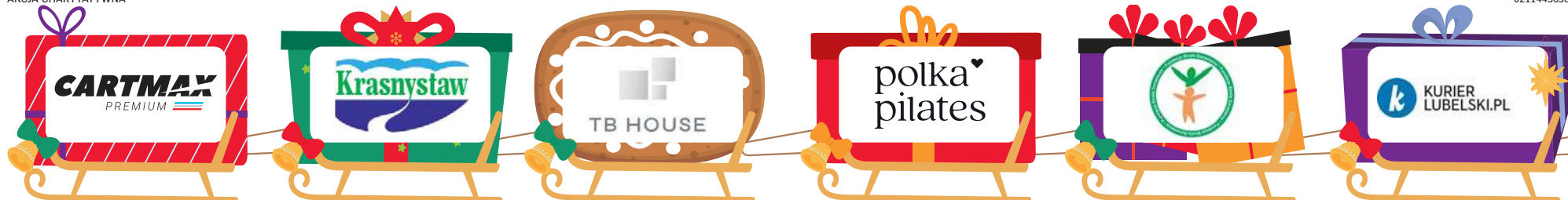
Radzyń Podlaski - Kock (18,3 km)

obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej, dobudowa drugiej jezdni (7,9 km)

Kock - Lubartów (15,8 km)
Lubartów - Lublin (23 km)

AKCJA CHARYTATYWNA

0211445638



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

TATRY

Polscy turyści uratowali Węgry

Polscy turyści, schodzący w sobotę Doliną Mieguszwiecką po słowackiej stronie Tatr, usłyszeli wołanie o pomoc. Jak się okazało, 21-letni obywatel Węgier utknął na skalnym filarze w rejonie Żabich Stawów. Grupa Polaków powiadomiła Horską Zatrudnioną Służbę (HZS). Na miejsce wysłano śmigłowca z ratownikami, którzy desantowali się w pobliżu uwięzionego turysty.

Ratownicy ustalili, że mężczyzna opuścił znakowany szlak, który obecnie objęty

jest sezonowym zamknięciem, i znalazł się w trudnym, silnie eksponowanym terenie. Nie miał odpowiedniego sprzętu alpinistycznego i utknął na skalnym filarze. Początkowo pomocy udzielił mu inny wspinacz, który wprowadził go w bezpieczniejsze miejsce, jednak w zimowych warunkach nie był w stanie kontynuować asekuracji. Ostatecznie Węgier został ewakuowany technikami lotniczymi - na podwieszeniu pod śmigłowcem. Nie odniósł obrażeń.

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

Prezydent Nawrocki w Poznaniu



- Inspirujemy się Wielkopolską i wspaniałym Poznaniem w całej Polsce, bo to Wielkopolska dała nam przykład, jak zwyciężać - powiedział w sobotę w Poznaniu prezydent RP Karol Nawrocki podczas głównych obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

NOWY ZWYCZAJ

„Bożonarodzeniowa stajenka to niejedyny nowy zwyczaj wprowadzony przez Prezydenta Karola Nawrockiego. 1 stycznia 2026 o 12:00, a następnie w każdą sobotę o 12:00, będzie uroczyste zmieniana flaga powiewająca nad Pałacem Prezydenckim. Flaga zdjęta z masztu będzie przekazywana wspólnotom lokalnym w całej Polsce” - przekazał szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

Kurier Lubelski
Poniedziałek, 29.12.2025

„Nasz główny konkurent mnie wziął sobie jako główny obiekt ataku, bo atakuje się tego, kogo się boi najbardziej

Mateusz Morawiecki, były premier, polityk PiS

Wielki protest rolników w ponad 100 miejscach kraju

Michał Perzanowski
Polska

30 grudnia rolnicy w całej Polsce zapowiadają wielki protest. Wyjadą na drogi, aby wyrazić swój sprzeciw wobec planowanej umowy między Unią Europejską a krajami Mercosur.

Umowa UE - Mercosur miała otworzyć rynki krajów Mercosur na europejski przemysł, a w zamian wprowadzić preferencyjne cła na produkty rolne z Ameryki Południowej, takie jak wołowina, drób, nabiał, cukier i etanol.

Polscy rolnicy sprzeciwiają się tej umowie, bo boją się, że po jej podpisaniu na europejski rynek trafi dużo produktów z Ameryki Południowej, które nie podlegają kontrolom jakości, przez co są również tańsze od europejskich. Obawiają się, że ich produkty staną się droższe w porównaniu do importowanych, przez co stracą klientów i pieniądze. Dla nich to groźba mniejszych zarobków i trudniejszej konkurencji.

- Wychodzimy na ulice, aby sprzeciwić się tej umowie. Żądamy, by rząd RP stanął po stronie polskich rolników i obywateli, a nie taniego importu, który zagraża naszemu bezpieczeństwu żywnościowemu - podkreślają przedstawiciele Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników (OOPR).

30 grudnia w godzinach 10.00-15.00 na drogach i wiaduktach pojawią się oznakowane cią-



„Wychodzimy na ulice, aby sprzeciwić się umowie UE - Mercosur” - napisali rolnicy z OOPR

gniki i inne maszyny rolnicze. Jak przekonują organizatorzy, protest ma przybrać formę informacyjną z pokojowym nastawieniem.

Inicjatywa nabiera siły z każdym dniem. Na specjalnej mapie pojawiło się już prawie 140 miejsc w całej Polsce, a lista stale rośnie. Rolnicy podkreślają, że sprawa dotyczy nie tylko ich przetrwania, lecz bezpieczeństwa żywnościowego wszystkich Polaków.

Organizatorzy ostrzegają, że udział w akcji może wiązać się z utrudnieniami na drogach.

OOPR opublikowało mapę z protestami w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. 26 grudnia

to też święto świętego Szczepana (pierwszego chrześcijańskiego męczennika). W wielu polskich kościołach święcono owies - ten sam, który wiosną trafi na pola. - To symbol ciągłości pracy, wiary i polskiej tradycji wiejskiej. W święta stoły uginały się od potraw przygotowanych z naszych pól. Wszystko to pochodzi z pracy polskiej wsi. I właśnie o to walczymy - dodali rolnicy.

Polska sprzeciwia się podpisaniu umowy. Premier Donald Tusk podkreślił, że przesunięcie głosowań na styczeń daje Komisji Europejskiej czas na przygotowanie dodatkowych zabezpie-

czeń dla rolników. Minister rolnictwa Stefan Krajewski zaznaczył, że rząd będzie dalej walczyć o interesy polskiego rolnictwa. Apelowo do innych państw, by dołączyły do mniejszości blokującej umowę.

- Apeluję do rządów Włoch, Austrii, Holandii, Irlandii, Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii i Grecji o dołączenie do mniejszości blokującej i zatrzymanie umowy z Mercosurem. Jeszcze nie jest za późno. Mamy liczby, mamy argumenty, mamy moralną rację - przekonywał minister Stefan Krajewski.

Podobne stanowisko prezentują Francja i Włochy. Premier Włoch Giorgia Meloni żąda dodatkowych gwarancji dla sektora rolnego, a francuscy ministrowie wspierają działania zmierzające do ograniczenia negatywnych skutków porozumienia.

Protesty przeciwko umowie odbyły się także w Brukseli. Tysiące rolników z 27 krajów UE, w tym z Polski, Włoch i Francji, domagały się ochrony swojego rynku i jakości produkowanej żywności. Rolnicy sprzeciwiają się m.in. stosowaniu procedury pisemnej do przyjęcia klauzul ochronnych, argumentując, że tak ważne decyzje wymagają szerszej debaty.

Decyzja o podpisaniu umowy handlowej między Unią Europejską a blokiem krajów Mercosur - Argentyną, Brazylią, Paragwajem, Boliwią i Urugwajem - została przesunięta na 12 stycznia 2026 roku.

REKLAMA 0011252648

PUK
ROK ZAŁOŻENIA 1958

☎ 81 744 50 31
☎ 503 026 883

LUBLIN, ul. Cmentarna 8

KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE

BUDOWA I SPRZEDAŻ
NOWYCH GROBÓW NA MAJDANKU

24H

www.puklublin.pl

Mężczyzna podejrzany o udział w bójce, w której śmierć poniósł 18-latek, został aresztowany na trzy miesiące

Karolina Wrońska
Podlaskie

Sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla jednego z mężczyzn podejrzanych o udział w bójce przed dyskoteką w miejscowości Wnory-Wiechy, gdzie wskutek obrażeń zmarł 18-latek.

Policja informację o leżącym przed dyskoteką 18-latku z obrażeniami głowy otrzymała w nocy z czwartku na piątek.

Do poszkodowanego wezwano ratowników medycznych, ale życia chłopaka nie udało się uratować.

W związku ze zdarzeniem zatrzymano dwóch 21-letnich mężczyzn. W sobotę prokuratura postawiła im zarzuty.

Jeden z nich usłyszał zarzut udziału w bójce i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego nastąpiła śmierć pokrzywdzonego. Drugi z mężczyzn ma zarzut udziału w bójce.

Jak poinformował w niedzielę rano rzecznik podlaskiej policji Tomasz Krupa, sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla pierwszego z podejrzanych, któremu grozi dożywocie. Drugi ma dozór policji, poręczenie majątkowe i zakaz kontaktowania się z innymi podejrzanymi. 21-latkowi grozi do pięciu lat więzienia.

Ze wstępnych ustaleń śledztwa wynika, że w bójce uczestniczyli młodzi mężczyźni z powiatu wysokomazowieckiego

i powiatu ostrołęckiego (woj. mazowieckie). W sobotę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Łomży Dorota Leszczyńska informowała, że pokrzywdzony po zadanym mu ciosie uderzył głową o betonowe podłoże, doznając m.in. obrzęku mózgu, co spowodowało jego zgon.

Prokurator poinformowała też wtedy, że czynności w tej sprawie są w toku i kolejne zatrzymania nie są wykluczone. PAP

Nie żyje słynna aktorka Brigitte Bardot. Zmarła w wieku 91 lat

Marcin Koziestański
Francja

W wieku 91 lat zmarła ikona francuskiego kina Brigitte Bardot. Zagrała w ponad 50 filmach. Do historii kina przeszła jej rola w filmie „I Bóg stworzył kobietę”.

W wieku 91 lat zmarła legendarna francuska aktorka Brigitte Bardot – podała w niedzielę AFP, powołując się na oświadczenie wydane przez Fundację Brigitte Bardot. Aktorka została ogłoszona ikoną kobiecości lat 60. XX wieku. W ostatnich latach była zagorzałą obrończynią praw zwierząt.

„Fundacja Brigitte Bardot z ogromnym smutkiem ogłasza śmierć swojej założycielki i prezeski, Brigitte Bardot, światowej sławy aktorki i piosenkarki, która

postanowiła porzucić swoją wielką karierę, aby poświęcić życie i energię dobrostanowi zwierząt oraz swojej Fundacji” – czytamy w oświadczeniu.

Nie podano daty ani miejsca śmierci.

Bardot zakończyła karierę aktorską ponad 50 lat temu. Zagrała w ponad 50 filmach, do historii kina przeszła jej kreacja w filmie „I Bóg stworzył kobietę” z 1956 r.

W latach 90. Bardot radykalizowała swoje poglądy polityczne. Poślubiła Bernarda d'Ormale, doradcę Jean-Marie Le Pena, a publicznie popierała polityków Frontu Narodowego.

Jednocześnie publikowała kontrowersyjne poglądy dotyczące imigrantów, muzułmanów i osób LGBTQ+, co doprowadziło do wyroków sądowych i licznych skandali. PAP



FOT. PAP/PA/ROBERT GHEMENT

Brigitte Bardot zakończyła karierę aktorską ponad 50 lat temu i poświęciła się obronie praw zwierząt

Rok szkolenia wojskowego dla młodych Brytyjczyków

Anna Nagel
Wielka Brytania

Brytyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że na początku 2026 r. rozpocznie rekrutację osób poniżej 25. roku życia, które wezmą udział w rocznym, płatnym szkoleniu wojskowym.

Program pilotażowy obejmie 150 osób, ale resort liczy, że docelowo będzie to ponad 1 tys. osób.

Jak stwierdził w oświadczeniu minister obrony John Healey, ten program „gap year” (rocznej przerwy) „pozwoli młodym Brytyjczykom zdobyć niesamowite umiejętności i wziąć udział w szkoleniach” oferowanych przez zawodowe siły lądowe (British Army), Królewską Marynarkę Wojenną (Royal Navy) i Królewskie Siły Powietrzne (RAF). Minister dodał, że działa-

nie to ma za zadanie „przywrócić więź między naszym społeczeństwem a siłami zbrojnymi, a także promować całościowe podejście do obronności naszego kraju”.

Według resortu zdobyte umiejętności pomogą młodym Brytyjczykom „odnieść sukces zarówno w karierze wojskowej, jak i cywilnej”. Osoby, które zakończą roczny kurs, będą mogły zdecydować, czy pozostać w wojsku.

Brytyjski program opiera się na podobnym kursie, realizowanym od ponad dekady przez Australijskie Siły Obronne, z którego mogą korzystać młodzi ludzie w wieku od 17 do 24 lat.

Inne państwa europejskie, w tym Francja i Niemcy, niedawno przywróciły pewną formę dobrowolnej służby wojskowej w odpowiedzi na zagrożenie ze strony Rosji. PAP

Spotkanie Trumpa z Zelenskim w „zimowym Białym Domu”

Karolina Wrońska
USA

Wczorajsze spotkanie prezydentów USA i Ukrainy odbyło się w posiadłości i prywatnym klubie Donalda Trumpa Mar-a-Lago. Wielokrotnie przyjmował on tam przywódców różnych państw.

Posiadłość, należąca do Trumpa od 1985 r., znajduje się w kurorcie West Palm Beach na południu Florydy. Nazwę – po hiszpańsku „od morza do jeziora” – zawdzięcza swojemu położeniu między Atlantykiem i laguną Lake Worth Lagoon. Wybudowana w hiszpańskim stylu kolonialnym willa ma już niemal 100 lat. Postawiła ją tam w latach 20. XX wieku ówczesna najbogatsza kobieta Ameryki, Marjorie Merriweather Post, córka C. W. Posta, założyciela koncernu General Foods, znanego z produkcji płatków śniadaniowych. Choć początkowo willa miała służyć jako zimowa rezydencja Post, to ona pierwsza pomyślała o Mar-a-Lago jako o potencjalnej zimowej rezydencji prezydentów USA. W tym celu posiadłość została przekazana po jej śmierci w 1973 r. państwu wej Służbie Parków Narodowych. Ze względu na koszty utrzymania nie spełniła wówczas tego celu, a Kongres zwrócił posiadłość fundacji Postów w 1980 r. Pięć lat później odkupił ją właśnie Donald Trump, wówczas playboy milioner. Wymusił przy tym sprzedaż willi po niższej od żądanej ceny,

kupując wcześniej działkę tuż obok Mar-a-Lago i grożąc tam wzniesieniem domu zasłaniającego widok na Ocean Atlantycki. W czasie swojej pierwszej kadencji prezydent Trump wielokrotnie gościł tam światowych przywódców. Tam właśnie odbyło się jego pierwsze spotkanie z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w 2017 roku. Przyjmował tam również premiera Japonii Shinzo Abego czy prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro.

W Mar-a-Lago Trump przyjmował też zagranicznych dygnitarzy również przed objęciem władzy po raz drugi. Jako prezy-



FOT. PAP/EP/JOIM LO SCALZO/POOL

Wczorajsze spotkanie prezydentów Ukrainy i Stanów Zjednoczonych odbyło się w posiadłości Donalda Trumpa na południu Florydy

dent elekt spotykał się tam m.in. z premier Włoch Giorgią Meloni oraz premierem Węgier Viktorom Orbanem. Wstępnie planowana była też wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy, choć ostatecznie nigdy do niej nie doszło.

Od objęcia władzy po raz drugi Trump przestał przyjmować zagranicznych przywódców, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA

W Mar-a-Lago Trump przyjmował też zagranicznych dygnitarzy również przed objęciem władzy po raz drugi. Jako prezy-

dent elekt spotykał się tam m.in. z premier Włoch Giorgią Meloni oraz premierem Węgier Viktorom Orbanem. Wstępnie planowana była też wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy, choć ostatecznie nigdy do niej nie doszło.

Od objęcia władzy po raz drugi Trump przestał przyjmować zagranicznych przywódców, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA

Wołodimir Zełenski będzie pierwszym przywódcą, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA

wał zagranicznych przywódców w Mar-a-Lago. W marcu prezydent USA spotkał się co prawda z prezydentem Finlandii Alexanderem Stubbem podczas gry w golfa na pobliskim polu golfowym w West Palm Beach, lecz rozmowa odbyła się bez obecności kamer i formalnego protokołu. Wołodimir Zełenski będzie więc pierwszym przywódcą, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA. Nie będzie jednak ostatnim, bo już w poniedziałek do willi zawita premier Izraela Benjamin Netanjahu.

PAP

ONZ, USA i Chiny z zadowoleniem przyjęły zawieszenie broni między Tajlandią i Kambodżą

Karolina Wrońska
Tajlandia, Kambodża

ONZ oraz władze USA i Chin w oficjalnych komunikatach z zadowoleniem przyjęły w sobotę ogłoszone nad ranem porozumienie o zawieszeniu broni między Tajlandią i Kambodżą.

W ocenie sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa porozumienie władz w Bangkoku i Phnom Penh to krok w stronę „trwałego pokoju”.

„To pozytywny krok w kierunku złagodzenia cierpień ludności cywilnej, zakończenia trwających działań wojennych i stworzenia warunków sprzyjających ustanowieniu trwałego pokoju” – głosi oświadczenie przekazane przez rzecznika sekretarza generalnego ONZ Stephane’a Dujarrica.



FOT. HENG SMITH/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Podczas starć ponad milion osób wysiedlono

W osobnym komunikacie zadowolenie z ogłoszonego porozumienia wyraził Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka Volker Tuerk. „Dotknięte (konfliktem) społeczności i migranci muszą otrzymać wszelką niezbędną pomoc, aby bezpiecznie

powrócić do swoich domów” – przekazało biuro komisarza we wpisie na platformie X.

Szef amerykańskiej dyplomacji Marco Rubio także z zadowoleniem przyjął zawarcie nowego zawieszenia broni między Tajlandią a Kambodżą. W specjalnym oświadczeniu zaapelował o natychmiastowe wcielenie w życie postanowień zawartej umowy.

Ministerstwo spraw zagranicznych Chin obok wyrazów zadowolenia z ogłoszonego porozumienia poinformowało też o zaplanowanych na niedzielę i poniedziałek rozmowach szefa chińskiej dyplomacji Wanga Yi z jego odpowiednikami z Tajlandii i Kambodży. To „pokazuje, że dialog i konsultacje są praktycznymi i skutecznymi sposobami rozwiązywania złożonych sporów” – napisało w komunikacie chińskie MSZ.

W spotkaniu Wanga Yi z szefem MSZ Tajlandii Sihasakiem Phuangketkeowem i kambodżańskim ministrem spraw zagranicznych Prakiem Sokhonem, które ma się odbyć w prowincji Yunnan w południowo-zachodnich Chinach, mają też uczestniczyć przedstawiciele armii wszystkich trzech państw. Jednocześnie Pekin zadeklarował gotowość dalszej mediacji w negocjacjach między Tajlandią i Kambodżą.

Ogłoszone w sobotę, drugie w ostatnich miesiącach, zawieszenie broni, które weszło w życie w południe czasu lokalnego (godz. 6 czasu polskiego) i ma obowiązywać przez 72 godziny, kończy trwające około trzech tygodni intensywne starcia graniczne. Według oficjalnych danych zginęło w nich co najmniej 47 osób, a ponad milion zostało wysiedlonych. PAP

Jubilerzy luksusowych aut,

Jacek Drost
redakcja@kurierlubelski.pl

Jedynie, z charakterem, zjawiskowe - takie samochody powstają w firmie Carlex Vehicles z Czechowic-Dziedzic Roksany i Damiana Skotnickich.

Falcon, czyli Sokół, który powstał w firmie Carlex z Czechowic-Dziedzic, specjalizującej się w projektowaniu i produkcji unikalnych wnętrz do samochodów, jest jedyny na świecie, niepowtarzalny, nie do podrobienia. Gdybyście chcieli go także scharakteryzować jednym słowem, należałoby powiedzieć - zjawiskowy. Bo jak nazwać Mercedesa-Benza G 63 AMG z 4-litrowym silnikiem V8 z turbodoładowaniem o mocy 577 KM, którego kabina została przeprojektowana i wykończona patynowaną skórą - miękką, pachnącą i delikatną w dotyku, którego elementy dekoracyjne zostały wykonane ze srebra, a lakier mieni się w oku, gdyż został wzbogacony kilogramem pyłu diamentowego, zaś na jego dachu znajduje się piękna, ręcznie grawerowana płaskorzeźba z wizerunkiem sokoła i podkreślonymi subtelnymi akcentami złota na polerowanym metalu - rzemieślnicy pracowali nad nim ponad trzy lata, codziennie po osiem godzin, detal po detalu.

Falcon to ze smakiem oszlifowany diament, popis rzemieślniczego, a może raczej artystycznego kunsztu, motoryzacyjne (ale nie tylko) dzieło sztuki. Doskonale przemyślane, precyzyjnie zaprojektowane, starannie wykonane.

Falcona kupił pewien bogaty szef ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, chodzący słuchy, że sam król - miłośnik sokolnictwa, broni i drogich samochodów. Zapłacił za niego 2 mln euro, czyli ponad 10 mln zł...

- Falcon to historia, w której bardzo została doceniona nasza praca. Sprzedaliśmy go zaledwie trzy tygodnie po prezentacji, za cenę, jaką podaliśmy, bez żadnych negocjacji. To było takie fajne docenienie całego naszego wkładu intelektualnego, projektowego, rzemieślniczego w ten projekt. Zobaczyliśmy, że świat jest mały, że jak jest coś naprawdę dobre, to ludzie potrafią to docenić - opowiada Damian Skotnicki, założyciel i dyrektor generalny Carlex Vehicles.

Sokół był wyzwaniem

Pierwsze, co się rzuca w oczy, kiedy przekraczamy

próg czechowickiej siedziby Carlexu, to dwa mercedesy klasy G, pięknie i ze smakiem zmodyfikowane, oraz wypreparowana wielka głowa krokodyla leżąca na czarnym, masywnym stole. Wśród ciemnych mebli i ścian połyskują elementy samochodów - kierownice, kołpaki nadkola, jakieś narzędzia, pamiątki pewnie z podróży do bardziej i mniej egzotycznych krain. Tu nie ma przypadku, wszystko jest na swoim miejscu, pięknie wyeksponowane, klimatycznie oświetlone. Człowiek ma wrażenie, że znajduje się w czymś pomiędzy salonem samochodowym, pracownią jubilerską, sklepem kolonialnym, studium projektowym a wystawą w galerii.

Kiedy siedzimy w skórzanym stylowym głębokim fotelu przy równie stylowym stole w mniej oficjalnej części Carlexu, Damian Skotnicki spokojnie, z namysłem i precyzją opowiada o filozofii firmy, przeszłości, planach na przyszłość.

Przyznaje, że Falcon był dla Carlexu wyzwaniem. Chcieli stworzyć nowy samochód o kolekcjonerskiej wartości, pokazać zaawansowane rzemiosło najwyższej jakości, coś zupełnie nowego, innego. Nie chcieli iść utartym śladem większości tunerów wypuszczających krótkie serie, ale postanowili zrobić coś zupełnie niepowtarzalnego.

- Chcieliśmy stworzyć na G klasie taki niedościgniony wzór, żeby nie dało się go podrobić, skopiować, bo bardzo dużo jest w tej chwili kopii na rynku automotive. Codziennie się z tym spotykamy, borykamy - mówi Damian Skotnicki.

Ich wysiłek został zauważony i doceniony. Cena, za jaką sprzedali Falcona, była prawdopodobnie najwyższa w historii G klasy. O Carlexie już wcześniej rozpisywały się światowe media motoryzacyjne, ale po Falconie zrobiło się głośno na arabskich forach internetowych.

- Otrzymaliśmy bardzo pochlebne recenzje i poszliśmy za ciosem. Zawężiliśmy całkowicie nasze portfolio. Postanowiliśmy tworzyć najbardziej kolekcjonerskie G klasy na świecie, One of One, unikalne, krótkie serie dla różnych lifestyle'owych dziedzin życia, bo jedni kochają sokolnictwo, inni jachting, ktoś konie, ktoś wikingów i mitologię nordycką, więc tematów do tego, żeby opowiadać różne ciekawe historie na bazie samochodów G klasy, jest mnóstwo - mówi Damian Skotnicki.

Do realizacji swoich wizji wybrał mercedesa G klasy, gdyż ma on charakterystyczny, klasyczny wygląd, jego bryła na przestrzeni ostatnich 50 lat praktycznie się nie zmieniła, została tylko delikatnie unowocześniona, więc doskonale nadaje się do tworzenia ponadczasowego designu.

- Tak naprawdę pierwotną bryłę G klasy jeszcze uwsteczniliśmy do lat 50. Według mnie, w motoryzacji, jeśli chodzi o design, to był najpiękniejszy okres. Czasy, które się nie powtórzą. Wtedy producenci aut koncentrowali się głównie na wyglądzie. Kwestie bezpieczeństwa i różne inne ważne rzeczy grające obecnie pierwsze skrzypce, jak emisja spalin, były mniej ważne. Teraz o tym, jak wyglądają auta, decydują księgowi. Wtedy tak nie było i te auta były naprawdę piękne - dzieli się swoimi przemyśleniami Damian Skotnicki.

Podkreśla, że na tym, iż bryła G klasy nie zmienia się od lat, Carlex skorzystał. Zaprojektowali nowe wnętrza, kolory, felgi, nadkola, zderzaki. W efekcie zbudowali samochód, który wygląda jak klasyk, auto zabytkowe, ale pod tym wyglądem kryje się w pełni nowoczesne bezpieczne auto do codziennego użytku, z ponadczasowym designem - można nim jeździć przez dziesięciolecia, a ono cały czas będzie wyglądało aktualnie i dobrze.

One of One

- Pomyślałem, że nikt tak nie robił, nikt nie działał w ten sposób i jest to niezła droga, żeby Carlex stał się bardziej rozpoznawalny na świecie ze względu na ten jeden model samochodu - mercedesa G klasy - opowiada właściciel Carlexu.

Po sprzedaży Falcona w firmie trwała dyskusja, jaką Carlex powinien obrać drogę, w którym kierunku pójść. Ostatecznie zdecydowali się na śmiałe rozwiązanie, niewiele firm by się na coś takiego odważyło. Ze swojego portfolio usunęli wszystkie dotychczasowe realizacje, zostawiając tylko mercedesy G klasy.

- Postanowiliśmy tworzyć samochody eleganckie, nie konkurować ze wszystkimi tunerami robiącymi auta coraz bardziej muskularne i jaskrawe, tylko pójść zupełnie inną, swoją drogą. Zając się tylko projektami One of One. Takich samochodów nie da się zrobić dużo, co najwyżej jeden rocznik.

Uznaliśmy także, że efekt niedostępności będzie czymś, co będzie naturalnie wzmac-



Dwa najnowsze mercedesy klasy G, które ostatnio przeszły metamorfozę w Carlexie. Na pierwszym planie piękna Himalaya



W Carlexie wnętrza samochodów nabierają niepowtarzalnego charakteru

niało zapotrzebowanie na takie auta kolekcjonerskie. To się właśnie dzieje w Carlexie od półtora roku. Kupujemy G klasy, budujemy samochody, doposażamy je w nasze pakiety i sprzedajemy. Carlex stał się takim domem rzemiosła motoryzacyjnego. Wokół tego chcemy

budować aurę tej firmy - opowiada Dawid Skotnicki.

Skromne początki

Wszystko zaczęło się gdzieś w drugiej połowie minionej dekady, kiedy to Damian Skotnicki, miłośnik motoryzacji, student grafiki na wydziale Uni-

wersytetu Śląskiego w Cieszyń, jednocześnie zajmował się sprzedażą drogiej armatury. Na co dzień miał do czynienia z zamożnymi klientami, widział, jakie mają domy, jak wypoczywają, jakimi jeżdżą samochodami, więc już wtedy zaczął myśleć o swoim biznesie. Po-

czyli sokół leci do szejka



Damian Skotnicki – założyciel i dyrektor generalny Carlex Vehicles



Carlex to firma o światowej renomie

mysł miał nietuzinkowy i wcale niegwarantujący sukcesu – ulepszenie samochodów, którymi jeżdżą zamożni ludzie. Idea wzięła się stąd, że – jak tłumaczył Damian Skotnicki w jednym z wywiadów – rynek jest nasycony różnymi porównywalnymi produktami, tym-

czasem żyjemy w czasach indywidualizmu, produkty unikalne, indywidualnie zaprojektowane i wykonane z doskonałej jakości materiałów coraz bardziej przyciągają klientów, którzy chcą się poczuć wyjątkowo. Damian Skotnicki dyplomem cieszyńskiej uczelni nie zdobył, ale

w 2008 r. założył wraz z żoną Roksana firmę Carlex Design.

– Nasi rodzice prowadzili własne firmy, które budowali od zera. Na co dzień obserwowaliśmy ich zmagania i w pewnym sensie ten model życia wrósł w naszą świadomość, stając się oczywistym. Zaczę-

nając wspólne, dorosłe życie, wiedzieliśmy, że chcemy prowadzić własny biznes i że chcemy, aby praca była dla nas nie tylko źródłem dochodu, ale również łączyła nasze zainteresowania: dobry design i motoryzację – opowiada Damian Skotnicki.

Motywacją dla właścicieli Carlex Design była także baczna obserwacja rynku motoryzacyjnego. Producenci samochodów przykładają więcej wagi do zewnętrznego designu samochodów, osiągnięć czy bezpieczeństwa niż do estetyki wnętrza. Dostrzegli w tym inte-

resującą niszę, w której zdecydowali się rozwinąć.

Pierwsze zlecenie dotyczyło fordą sierry, w którym odpadała podsufitka. Usterka została szybko naprawiona, przy okazji zapuszczony samochód został poddany lekkiej metamorfozie, a jego zadowolona właścicielka poleciła firmę czterem następnym klientom.

Na podbój świata

– Zorientowałem się, iż są ludzie, którzy mają głębsze potrzeby niż tylko zakup samochodu. Chcieliby mieć indywidualne wnętrza w aucie. Postanowiliśmy więc założyć szwalnię, która będzie szyła wnętrza do samochodów ze skóry. To był 2007 rok, w tym roku obchodzimy więc 18. Po jakichś dwóch latach doszliśmy do wniosku, że obszywać tapicerki ze skóry to każdy może – lepiej lub gorzej, zakładów tapicerskich w Polsce są tysiące, przestało nas to bawić, więc poszliśmy bardziej w projektowanie i szukanie ciekawszych rozwiązań – mówi Damian Skotnicki.

Pierwszym luksusowym autem, które przeszło metamorfozę, był mercedes klasy S.

– To miał być prezent dla pewnej głowy państwa. Musieliśmy m.in. pozłocić wszystkie metalowe elementy we wnętrzu auta i na suficie wyhaftować 99 imion Allaha – opowiadała dziennikarzowi Roksana Skotnicka.

Na rozwój firmy wpływ miała realizacja samochodu mini countryman w stylu steampunk. Kiedy opublikowali zdjęcia i film z procesu powstawania pojazdu, czołowe media motoryzacyjne zaczęły pisać o Carlex Design.

– Projekt zrobił ogromne wrażenie na całym świecie. Zaczęło nam wtedy przybywać klientów i ofert współpracy biznesowej – opowiadali Skotnicki.

Zaczęli przerabiać wnętrza do takich luksusowych aut jak: porsche, aston martin, bmw, mercedes, rolls-royce, lamborghini, ford czy mini. To także oni nadali szczególny charakter fiatowi 126p, którego parę lat temu bielszczanie sprezentowali znanemu aktorowi Tomowi Hanksowi. W ostatnim czasie postanowili skupić się tylko na mercedesach klasy G.

– Nie znam takich, którzy są najlepsi we wszystkim, więc my postanowiliśmy być najlepszymi w G klasach; taką niedoścignioną firmą, jeśli chodzi o ten model samochodu, która będzie wyznaczała nowe granice, ale to musimy mieć na to czas, spokój, robić to bez pośpiechu – opowiada właściciel Carlexu.

W samochodach Carlexu każdy detal jest przemyślany, starannie wykonany

Co nowego w prawie pracy w 2026 roku? Pracownicy zyskają

Małgorzata Stempinska
Rozmowa

Wyższa płaca minimalna i stawka godzinowa, nowe zasady liczenia stażu pracy, 26 dni urlopu wypoczynkowego dla większej grupy pracowników - te zmiany wejdą w życie w nowym roku.

Na pytania Czytelników dotyczące zmian w prawie pracy w 2026 roku odpowiada Mikołaj Supeł, referent prawny w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy.

Co się zmieni w liczeniu stażu pracy od nowego roku?

Od 2026 roku do stażu pracy będzie można doliczyć również okresy pracy wykonywanej na innej podstawie niż umowa o pracę, m.in. umowy-zlecenia, umowy agencyjne oraz prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Zmiana ta może mieć wpływ m.in. na wymiar urlopu wypoczynkowego, do datek za wysługę lat czy nagrody jubileuszowe. Aby doliczyć te okresy do stażu pracy, pracownik będzie musiał uzyskać z ZUS zaświadczenie w formie elektronicznej i przedstawić je pracodawcy w terminie 24 miesięcy od wejścia ustawy w życie. Po upływie tego terminu pracodawca nie będzie miał obowiązku przeliczenia stażu. Ustawa wejdzie w życie:

- 1 stycznia 2026 roku - dla sektora publicznego,
- 1 maja 2026 roku - dla sektora prywatnego.

Czy w przyszłym roku wejdą w życie jakieś zmiany dotyczące wymiaru urlopu wypoczynkowego?

Wymiar urlopu wypoczynkowego (20 albo 26 dni przy pełnym etacie) pozostaje bez zmian. Zasady liczenia stażu pracy, od którego zależy prawo do wyższego wymiaru urlopu.

Mam jeszcze 6 dni urlopu zaległego za 2025 rok. Nie zdążę go wykorzystać do końca roku. Chciałam go przenieść na czerwiec 2026 roku, bo zaległy urlop można wykorzystać do końca września. Szef się nie zgodził. Czy słusznie?

Urlop wypoczynkowy jest uprawnieniem pracownika, który wymaga uprzedniej zgody pracodawcy w oparciu o zapewnienie prawidłowej or-



Na pytania Czytelników odpowiadał Mikołaj Supeł, referent prawny w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy

ganizacji pracy. Co do zasady, powinien zostać wykorzystany w tym roku, w którym pracownik nabył do niego prawo. Pracodawca nie może nakazać pracownikowi wykorzystania bieżącego urlopu wypoczynkowego. Może jedynie zapytać o konkretny termin. Jednak gdy bieżący urlop wypoczynkowy stanie się urlopem zaległym, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego pracodawca może odgórnie wyznaczyć termin pracownikowi.

Szef każe nam planować urlopy wypoczynkowe na 2026 rok, łącznie z dniami urlopu na żądanie. Uważam, że to nie jest zgodne z prawem. Czy mam rację?

Pracodawca może wprowadzić plan urlopów, jednak nie ma prawa żądać planowania konkretnych dni urlopu na żądanie. Urlop na żądanie ma charakter doraźny i nie powinien być planowany z wyprzedzeniem.

Od 1 stycznia 2026 roku minimalne wynagrodzenie za pracę wyniesie 4806 zł brutto, a stawka godzinowa - 31,40 zł brutto

Urodziłam córkę 5 listopada br. Od razu zdecydowałam, że wezmę urlop macierzyński i potem rodzicielski. Chciałabym zmniejszyć wymiar urlopu rodzicielskiego. Czy mogę? Jak to załatwić?

Tak, nic nie stoi na przeszkodzie. Pracownik może łączyć życie rodzinne z życiem zawodowym. Kluczowe jest tutaj złożenie pisemnego wniosku do pracodawcy najpóźniej na 21 dni przed planowanym rozpoczęciem pracy i łąceniem jej z urlopem rodzicielskim. W treści takiego wniosku należy wskazać imię i nazwisko pracownika, obecny wymiar czasu pracy, okres przebywania na urlopie rodzicielskim oraz oświadczenie o chęci łączenia życia prywatnego z zawodowym, w której wskazuje się „nowy” wymiar etatu, który nie może być wyższy niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Urlop rodzicielski łączony z pracą ulega proporcjonalnemu wydłużeniu do wymiaru czasu pracy, którą wykonuje pracownik, lecz nie więcej niż do 82 tygodni przy urodzeniu jednego dziecka przy jednym porodzie. Alternatywnie, jeżeli pracownik chce tylko przebywać na urlopie rodzicielskim, może go maksymalnie podzielić na 5 części.

Słyszałam, że rodzice wcześniaków mają więcej urlopu rodzicielskiego. Czy to prawda?

Rodzice dzieci przedwcześnie urodzonych nie mają dłuższego urlopu rodzicielskiego. Marcowa nowelizacja kodeksu pracy wprowadziła tzw. uzupełniający urlop macierzyński, który jest następstwem urlopu macierzyńskiego. Jeżeli dziecko przebywa w szpitalu z powodu problemów zdrowotnych, to de facto rodzic nie realizuje swoich uprawnień związanych z rodzicielstwem. W dużej mierze cudzysłowie ustawodawca wprowadził zasadę „tydzień za tydzień”. Dlatego też spędzony tydzień w szpitalu może zostać zrekompenzowany tygodniem uzupełniającego urlopu macierzyńskiego. Rodzice dziecka - pracownicy - mogą zdecydować czy uzupełniającą część będzie sprawować matka czy ojciec. Aby móc skorzystać z tej dodatkowej części, należy złożyć wniosek na minimum 21 dni przed końcem urlopu macierzyńskiego.

Czy urlop ojcowski można wykorzystać po roku od urodzenia dziecka? Czy to nadal są 2 tygodnie?

Od 26 kwietnia 2023 roku urlop ojcowski można wykorzystać w ciągu 12 miesięcy od narodzin dziecka. Nadal są to 2 tygodnie. Do kwietnia 2025 roku byliśmy w okresie przejściowym. Ojcowie, których potomkowie przyszli na świat do 25 kwietnia 2023 roku, mogli skorzystać ze swojego uprawnienia jeszcze na starych zasadach tj. przez 2 lata. Pomimo skrócenia czasu na skorzystanie z terminu jednocześnie doszło do wydłużenia i zagwarantowania każdemu z rodziców 9 tygodni urlopu rodzicielskiego.

Czy niewykorzystana opieka na dziecko przepada?

Tak, uprawnienie przysługuje do końca roku kalendarzowego. Nie przechodzi ono na następny rok. W każdym roku pracownikowi zatrudnionemu na pełen etat przysługuje 16 godzin albo 2 dni opieki aż do ukończenia przez dziecko 14 lat.

Pracuję na pół etatu i mam 8-letnie dziecko. Czy mogę skorzystać z opieki z art. 188 kodeksu pracy i w jakim wymiarze?

Tak. Jeżeli osoba zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu mająca dziecko do 14. roku życia pracy wybierze opiekę w godzinach, przysługuje jej wymiar proporcjonalny do etatu. Jeśli złoży oświadczenie o korzystaniu w dniach, przysługują jej 2 dni robocze, zgodnie z rozkładem czasu pracy.

Pracowałam na umowę o pracę na czas określony i dopiero w ostatnim dniu dowiedziałam się, że nie będzie przedłużenia. Czy pracodawca mógł mnie wcześniej o tym nie poinformować?

Tak. Umowa na czas określony kończy się z upływem konkretnego dnia. Żaden przepis prawa pracy nie nakłada na pracodawcę obowiązku wcześniejszego informowania o jej nieprzedłużeniu.

Czy PIP będzie mogła w 2026 r. uznać umowę B2B za umowę o pracę?

Państwowa Inspekcja Pracy ma uzyskać w przyszłym roku prawo do przekształcenia umów o charakterze cywilnoprawnym w umowy o pracę pod warunkiem, że spełniają one cechy stosunku pracy. Na dziś jest to kwestia projek-

todawcza. Obecnie obserwujemy ścieżkę legislacyjną.

Pracuję w galerii handlowej w jednym ze sklepów. W ostatnim czasie szef zaplanował mi pracę w każdą z niedziel handlowych. Czy tak może?

Pracodawca może zaplanować pracę w niedziele handlowe, jednak jedna z trzech niedziel poprzedzających Boże Narodzenie musi być dla pracownika wolna.

Do której godziny mogę pracować w Wigilię w piekarni?

Od tego roku, co do zasady, w Wigilię obowiązuje zakaz pracy. Piekarnie czy też cukiernie zaliczane są jednak do tzw. wyjątków od reguły. Oznacza to, że zakaz pracy w tych miejscach nie obowiązuje. Jeżeli zaś pracownik będzie miał świadczyć pracę, pracuje on zgodnie z ustalonym grafikiem.

Ile będzie wynosić minimalne wynagrodzenie w 2026 roku?

Od 1 stycznia 2026 roku minimalne wynagrodzenie za pracę wyniesie 4806 zł brutto, a stawka godzinowa - 31,40 zł brutto.

Czy wynagrodzenie zasadnicze musi być równe minimalnemu wynagrodzeniu?

Nie. Na ten moment nie weszły w życie przepisy, które nakazywałyby zrównanie wynagrodzenia zasadniczego z minimalnym wynagrodzeniem za pracę.

Zachorowałam na urlopie rodzicielskim i wzięłam 2 tygodnie chorobowego. Pracodawca nie tylko nie wypłacił mi pieniędzy za L4, ale także poinformował mnie, że urlop rodzicielski biegnie dalej. Czy ma rację? Co mogę zrobić?

Tak, pracodawca postąpił prawidłowo. Zwolnienie lekarskie przerywa jedynie urlop wypoczynkowy, natomiast nie przerywa urlopu rodzicielskiego. W czasie urlopu rodzicielskiego nie przysługuje wynagrodzenie ani zasiłek chorobowy. Z tego powodu pracodawca nie wypłaca świadczenia za L4, lecz nadal wypłacany jest zasiłek macierzyński. Dopiero gdyby urlop rodzicielski się zakończył, a pracownik nadal przebywał na zwolnieniu lekarskim, powstałoby prawo do wynagrodzenia lub zasiłku chorobowego. ©©

horoskop

Zodiakalny na 2026



W 2026 roku będziemy odważnie realizować zawodowe i rodzinne plany. Nie odkładaj ważnych rzeczy na wieczne nigdy, teraz Jowisz i Saturn pomogą ci osiągnąć to, o czym od dawna marzysz. Od stycznia do czerwca Jowisz w znaku Raka pomagać będzie osobom, które szukają szczęścia w życiu rodzinnym i partnerskim, chcą zbudować lub kupić wymarzone lokum. Od 30 czerwca do końca grudnia Jowisz będzie w znaku Lwa i sprzyjać będzie ryzyku finansowemu, inwestycjom, biznesowym zmianom na lepsze, a także rozwijaniu pasji i szukaniu życiowego powołania.

BARAN (21.03 - 19.04)

Czeka cię pracowity rok. Planety Neptun i Saturn w twoim znaku skłonią cię do poważnych refleksji nad celem i sensem dotychczasowych działań. Energicznie zabierz się za wszystkie ważne sprawy, także urzędowe. Uporaj się z zaległościami, pokonaj przeciwników i udowodnij wszystkim, że można na tobie polegać. Nie odkładaj ważnych spraw na później, bo mimo wszystko postawisz na swoim. Twoje zdolności do organizowania i planowania bardzo się wszystkim przydadzą. Od 30.06 Jowisz w trygonie do twojego znaku zapewni ci sukcesy i polepszenie aury we wszystkich dziedzinach życia. Będziesz miał wtedy więcej czasu dla siebie.

Kariera i pieniądze

Możesz liczyć na większe sukcesy, a nawet nagrodę, ale trzeba będzie ostro zabrać się do pracy. Czeka cię reorganizacja lub zmieni się ktoś na wyższym stanowisku i postawi przed tobą większe wymagania. Twój zakres obowiązków może się teraz poszerzyć. Niektóre propozycje mogą wymagać od ciebie większego wysiłku i dodatkowej nauki. Od lipca zrobi się łatwiej. Znajdzie się okazja do porzucenia niechcianych spraw, rozwiązania niekorzystnych umów. Okaże się, że wyszedłeś ze wszystkiego zwycięsko, a wrogowie sami wyciągną rękę na zgodę.

Miłość i rodzina

Wiele pilnych obowiązków sprawi, że na nowe flirty zabraknie Baranom czasu. Nie martw się jednak, bo na wszystko przyjdzie odpowiednia pora. Barany w stałych związkach będą bardziej krytyczne, także w stosunku do ukochanych osób. Po-



staraj się nie mieszać spraw uczuć z karierą i nie pozwól, by ludzie plotkowali o twoich uczuciach. Samotne Barany będą szukać odpowiedzialnej osoby, a żarty i lekkie podejście do życia mogą je do kogoś zrazić. Wiosną szczęście zacznie ci sprzyjać, staniesz się bardzo atrakcyjny! Nie przegap szansy na nową znajomość, nawet jeśli nowa znajomość wymagać będzie zmiany niektórych twoich planów. Od lipca Jowisz zapewni ci miłosny sukces.

Zdrowie

Serce jest najważniejsze, dlatego zacznij o nie dbać. Uważaj na migreny lub skoki ciśnienia, bo mogą być dla ciebie groźne. Regularnie spaceruj i ćwicz, a zobaczysz, że dodaje ci to siły.

BYK (20.04 - 20.05)

Zapowiada się rok pełen okazji i atrakcji. Planeta Uran opuści na dobre twój znak w kwietniu, co sprawi, że w twoim życiu wreszcie pojawi się spokój i równowaga. Wykorzystaj nadarzające się okazje, nie oglądaj się w przeszłość. Na ludzi w twoim otoczeniu możesz teraz liczyć, proś o wsparcie, pośrednictwo czy dobre rady. Dzięki wsparciu Jowisza do 30.06. możesz też liczyć na pomyślne rozwiązanie różnych zaległych spraw urzędowych. Dzięki dobrym pomysłom możesz wygrać w sporze lub rywalizacji z kimś, kto zagraża twoim interesom.

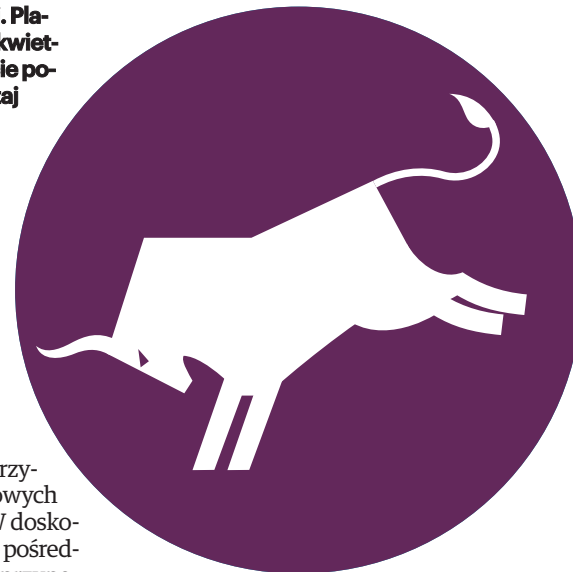
Kariera i pieniądze

Jowisz w sekstylu do twojego znaku przyniesie ci więcej okazji do szkoleń i służbowych wyjazdów w pierwszej połowie roku. W doskonałej formie będą Byki, które zajmują się pośrednictwem lub sprzedażą. Jesienią mogą przypomnieć o sobie różne zaległości. Słuchaj plotek, bo możesz w ten sposób szybciej niż inni zdobyć ciekawe informacje. Jesienią zastanów się, jakich swoich umiejętności dotychczas nie wykorzystałeś. Warto rozzejrzeć się wśród ofert i propozycji, które mogą przynieść ci większe pieniądze.

Miłość i rodzina

Twoje odważne nastawienie zaowocuje nowymi flirtami i pokusami, jakie trudno będzie ci odeprzeć. Jeśli jesteś bardzo nieszczęśliwy, to możesz podjąć nagłą decyzję o rozstaniu.

A jeśli jest dobrze, to zawsze może być lepiej. Postanowisz zerwać z rutyną i czymś partnera w tym roku zaskoczysz! Postaraj się tylko, aby



twoje pomysły nie były zbyt ekscentryczne. Samotne Byki będą bawić się i flirtować. Od stycznia do kwietnia Uran w twoim znaku sprzyja zawieraniu nowych znajomości. Postawisz raczej na przyjaźń i luźne związki, ale miłość cię w końcu znajdzie.

Zdrowie

Możesz być wrażliwy na konserwanty i chemiczne dodatki, a także mieć z tego powodu skłonności do alergii czy wysypek. Najprościej będzie zrezygnować z tego, co ci szkodzi. Kupuj ekologiczne kosmetyki, ubieraj się w zdrowe materiały i nie jedz przetworzonego jedzenia.

BLIŹNIĘTA (21.05 - 21.06)

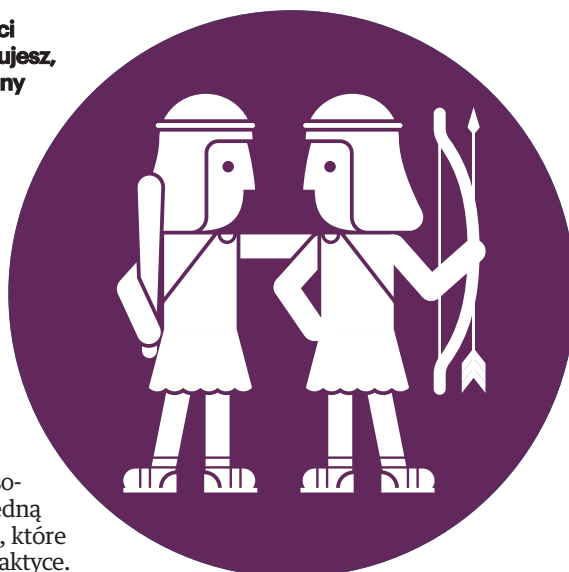
Do odważnych świat należy! Uran zagości na dobre w twoim znaku i od 26.04 poczujesz, że czas na rewolucję lub choćby generalny remont w każdej dziedzinie życia. Będziesz w dobrym nastroju, ale do podróży lub szalonych przygód trudno będzie cię namówić. Intuicja cię nie zawiedzie i dzięki jej podszeptom unikniesz kilku towarzyskich konfliktów. Rodzina zajmie się sobą i pozwoli ci skupić się na własnych sprawach, wspomnieniach i miłości. W drugiej połowie roku Jowisz przyniesie ci wtedy nowe pomysły i ciekawsze inspiracje.

Kariera i pieniądze

Sprzyja ci szczęście w sprawach finansowych, ale nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Najwięcej zyskasz na pomysłach, które ktoś zdążył już wcześniej sprawdzić w praktyce. Lepiej też pilnować zawodowych sekretów, szczególnie przed osobami, które chciałyby znać poziom twoich zarobków. Możliwe są nieporozumienia, których powodem będą zapomniane sekrety i plotki. Latem i jesienią znajdziesz dobrych pomocników, wtedy też uda ci się więcej wynegocjować i załatwić w bankach czy urzędach.

Miłość i rodzina

Planeta Uran sprawi, że twoje myśli krążyć będą wokół wielkich romansów, a nawet przeżyć z przeszłości. Nie myśl jednak zbyt wiele o tym, co minęło! Rok sprzyja wyjaśnianiu miłosnych rozterek, flirtom i nowym znajomościom. Bliźnięta w stałych związkach staną się krytyczne. Twoje przemyślenia będą bardzo głębokie i mogą prowadzić do poważnych decyzji.



Efekty przekonają cię, że nie tracisz czasu na darmo.

Samotne Bliźnięta zainteresują się swoim wyglądem, zainwestują w wygląd i modną fryzurę. Latem i jesienią może się okazać, że jesteś w ważnym i dobrze rozwijającym się związku.

Zdrowie

Częściej się ruszaj, bo jeśli zalegniesz na kanapie, to pogorszy się twoja odporność na zaziębienie i przybędzie ci kilogramów. Jowisz w drugiej połowie roku doda ci siły, ale też będzie kusić do folgowania sobie. Jedz więcej kiszonek, pij jogurt, a od razu zauważysz, że masz więcej życiowej energii.

RAK (22.06 - 22.07)

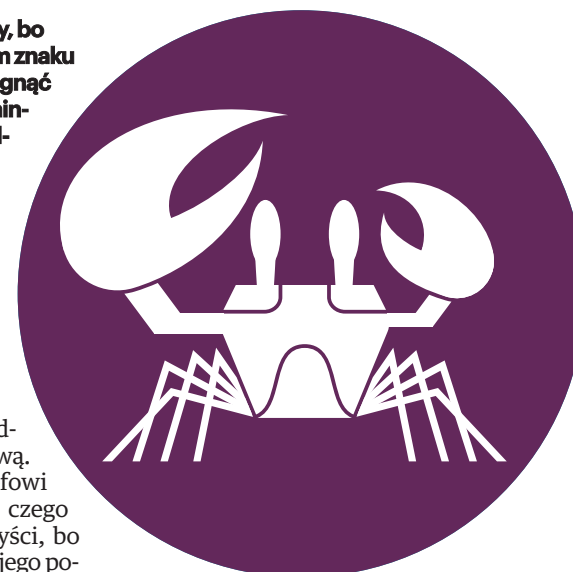
Bądź bardziej aktywny i przedsiębiorczy, bo planeta Jowisz, która przebywa w twoim znaku od stycznia do czerwca, pomoże ci osiągnąć sukces. Nie oglądaj się w przeszłość i zainwestuj w nowe pomysły. Nie zawsze jednak będzie od razu tak, jak chcesz, bo Saturn działa od lutego kwadraturą na twój znak. Osoby, które marudzą lub wątpią w twoje siły przekonają cię, że to ty masz rację. W wakacje możesz odkryć hobby, które niezwykle cię pochłonie i stanie się wspaniałą okazją do zdobycia nowych przyjaciół.

Kariera i pieniądze

Wpadniesz na pomysł, który może odmienić na lepsze twoją sytuację finansową. To dobry rok, aby przypomnieć szefowi o podwyżce. Do 30.06 dostaniesz to, czego chcesz. Nie rezygnuj ze swoich korzyści, bo współpracownicy i tak nie docenią twojego poświęcenia. Musisz nauczyć się bardziej o siebie dbać, a szybko pojawiają się dodatkowe pieniądze. Będziesz miał powodzenie, ale pewne zaległe sprawy lub konflikty mogą nagle wyjść na jaw. Postaraj się od razu je wyjaśnić, bo inaczej jesienią czekać cię będzie męcząca przeprawa z pewną zazdrosną osobą.

Miłość i rodzina

Planeta Saturn w kwadraturze radzi ci uporać się z miłosnymi relacjami. W stałych związkach miłosna rewolucja, bo przestaniesz być taki grzeczny i zgodny. Określ, czego pragniesz i co możesz dać drugiej stronie, a zobaczysz, jak szybko sprawy potoczą się we właściwym kierunku. Będzie więcej okazji do spędzania czasu w miłym gronie przyjaciół i nowych znajomych.



Wyzwaniem staną się nowe umiejętności, których zapragniesz się nauczyć. Jowisz pomoże ci odkryć na nowo różne talenty. Samotne Raki będą miały bardzo dużo energii, która będzie je popychać do nieprzemyślanych miłosnych kroków. Szukaj kogoś, na kim możesz się oprzeć, a w końcu trafisz na prawdziwą miłość.

Zdrowie

Będziesz w świetnej kondycji, ale unikaj wychładzania organizmu! Warto jeść więcej rozgrzewających potraw i zup, zamiast kanapek. Jeśli zaczyniesz łapać infekcje, jedź do uzdrowiska, a szybko się wzmocnisz. Także inhalacje olejkami poprawią ci nastrój.

LEW (23.07 - 22.08)

Przed tobą rok sukcesów i zwycięstw. Jowisz od 30.06 będzie przebywał w twoim znaku i sprzyjał odważnym decyzjom i planom. Nie dziw się nieprawdopodobnymi zbiegom okoliczności, zapisuj sny i rozwijaj swoje hobby. Przekonasz się, że pozytywne nastawienie może wszystko zmienić na lepsze. Sprzyja ci za też szczęście w miłości i różnych towarzyskich sprawach. Hobby, przyjaciele i chwile bez trosk lenistwa pozwolą ci odzyskać radość i optymizm. W sierpniu zaćmienie Słońca w twoim znaku pomoże ci podjąć konieczną życiową decyzję.

Kariera i pieniądze

Sprawy zawodowe wymagać będą cierpliwości i większej ostrożności, ale już od 30.06 poczujesz, że szczęście ci sprzyja. Szef może wymagać od ciebie zadań, które będą wymagać pracy, ale także bardzo się będą opłacać. Patrz w przyszłość i pilnuj swoich interesów, zamiast podporządkowywać się narzekającym współpracownikom. Najkorzystniejszy czas na pokazanie się w lepszym świetle nadejdzie latem i jesienią, wtedy ważne projekty przyspieszą i więcej skorzystasz.

Miłość i rodzina

Zaczniesz bardziej wyczuwać nastroje innych ludzi. Zauważą to osoby nieszczęśliwe i pokrzywdzone przez los. Będziesz musiał pomóc komuś w miłosnych kłopotach, ale nie bierz na siebie odpowiedzialności za cudze decyzje! Lwy w stałych związkach pokażą pazury. Wyjaśnisz różne nieporozumienia i po-

stawisz na swoim. Samotne Lwy będą pragnąć wyjątkowego traktowania w miłości. Nie sądź ludzi po pozorach. Od 30.06 za sprawą Jowisza sprzyjać ci będzie wielkie szczęście w miłości.

Zdrowie

Ominą cię urazy, infekcje i grypa. Ale nie czytaj przy słabej lampce, bo twoje oczy będą wrażliwe. Najlepiej zrób kontrolne badania u okulisty i dobierz odpowiednie okulary. Zadbaj o kręgosłup, a odczujesz znaczne polepszenie samopoczucia.



PANNA (23.08 - 22.09)

Uwierz w swoje siły i przestań być w stosunku do samego siebie aż tak bardzo krytyczny. Planety dodadzą ci siłę, otworzą się przed tobą nowe możliwości. Będziesz towarzyski, możesz poznać ludzi, którzy pokażą ci, w jaki sposób uniknąć problemów. Uważnie wsłuchuj się w swoje potrzeby i słuchaj intuicji w marcu i sierpniu, kiedy zaćmienia Księżyca będą działać na twój znak. W te miesiące podejmuj decyzje rozważnie i łap okazje, jakie podsuwa ci los.

Kariera i pieniądze

Przed tobą rok stabilnych finansów i ciekawych, a nawet rewolucyjnych zawodowych propozycji. Planeta Uran w kwadraturze do twojego znaku podsuwa ci myśli ci zmianie. Zainwestuj w swoją edukację. Pewna nowa idea może okazać się bezcenna. Twoje pomysły nagle wzbudzą zainteresowanie i wszyscy zaczną o nich mówić. Zadbaj jednak o drobiazgi i szczegóły. Jowisz od stycznia do czerwca zapewni ci też dyskretną pomoc znajomych, jeśli potrzebujesz wsparcia, to nie wstydź się o nie prosić. Postaraj się jednak unikać konfliktowych sytuacji i nie zajmuj się na siłę sprawami, które za bardzo cię nie interesują.

Miłość i rodzina

Zawodowe sprawy i obowiązki zaprzątać będą twoją uwagę nawet podczas romantycznych wyjazdów. Nie walcz ze swoim nastrojem i do niczego się nie zmuszaj. Miłosnych kłopotów i tak będzie o wiele mniej, niż sam przypuszczasz. Decyzje, jakie podejmie blika ci osoba, mogą wydawać ci się ryzykowne. Szanuj cudzą wolę, bo planeta Jowisz zadba, żeby wszystko się dobrze skończyło. Sa-

motne Panny będą ostrożne. Nie daj się uwieść ryzykownej osobie, do której intencji zawsze miałeś zastrzeżenia. Zaufaj wreszcie choć troszeczkę swoim przeczuciom i intuicji, a Jowisz wiosną pomoże ci zawrzeć bardzo interesujące znajomości.

Zdrowie

Zadbaj o zdrowy sen, przemebluj sypialnię, a jeśli trzeba, zainwestuj w wygodny materac. Regeneracja jest najważniejsza, bo inaczej możesz podupać na zdrowiu i być bardziej nerwowa. W wakacje wygrzej się na plaży lub górskiej polanie, a wzmocnisz odporność na jesienne miesiące.



WAGA (23.09 - 22.10)

Będziesz mile widziany w każdym towarzystwie. Nowe znajomości, jakie teraz zdobędziesz, przydadzą ci się także w karierze. Wykorzystasz swoje talenty i możliwości. Planeta Saturn w opozycji radzi jednak zadbaj o ważne umowy, relacje i uważać na wrogów, którzy mogą w tym roku pojawić się na twojej drodze. Powstrzymaj się od komentowania cudzych miłosnych podbojów, a unikniesz stresujących sytuacji. Lepiej zadbaj o siebie! Nawet odrobina sportu pomoże ci szybko odzyskać humor i formę.

Kariera i pieniądze

Czeka cię poprawa w sprawach finansowych. Może okazać się, że jesteś niezbędny do wykonania trudnego zajęcia i wynegocjujesz dla siebie więcej gotówki! Wiele skorzystasz dzięki współpracy z ludźmi. Nie obawiaj się zasięgać ich porady, wyciągnij wnioski z cudzych błędów. Twoje sprawy znajdują się w centrum uwagi i wszyscy będą o tobie mówić! Zaufaj swojej intuicji, uwierz przeczuciom, a w porę zorientujesz się, co się dokoła dzieje. Planeta Saturn w opozycji radzi jednak abyś pamiętał o osobach, którym coś jesteś winien. Zwróć stare długi, wyjaśnij nieporozumienia.

Miłość i rodzina

Czeka cię rok pełen miłosnych niespodzianek i wielkich towarzyskich sukcesów. Mimo twojego krytycznego nastawienia, inni odbierają cię bardzo dobrze. Wagi w stałych związkach będą cieszyć się powodzeniem, co może wywołać zazdrość u ich partnera. Przypomnij sobie

o tobie wszystkie osoby, którym kiedyś zawróciłeś w głowie. Samotne Wagi rzucają się w wir zabaw i uciech. Wykorzystaj wszystkie zaproszenia, ale słuchaj intuicji! Jeśli wybranek twojego serca bardzo różni się od ciebie wykształceniem lub majątkiem, może to zwiastować pewne problemy.

Zdrowie

Musisz na siebie uważać, bo Saturn nie może w szybkiej regeneracji sił. Ochraniaj i wzmacniaj stawy oraz kolana i kręgosłup, zwłaszcza jeśli dawniej miałeś różne urazy. Postaraj się też więcej odpoczywać i nie wymagaj od siebie, że będziesz ze stali.



SKORPION (23.10 - 21.11)

Czeka cię rok pełen okazji do zabawy i spotkań z przyjaciółmi. Jowisz w trygonie do twojego znaku zapewni ci powodzenie w pierwszej połowie roku. Wreszcie spotkasz się z ludźmi, których od dawna nie widziałeś. Planeta Pluton w kwadraturze pomoże ci wyrobić się ze wszystkim na czas. Od stycznia do kwietnia Uran działa opozycją na twój znak, wtedy spodziewaj się nowych propozycji zawodowych i niezwykłych wydarzeń w życiu osobistym.

Kariera i pieniądze

Zabierz się za konkretne zawodowe projekty, bo spotkasz się z życzliwością i wsparciem, na jakie wcześniej nie udało ci się zaszukać. Pierwsza połowa roku sprzyja wszystkim zajęciom, które wymagają współpracy z ludźmi. Staniesz się bardziej zgodny i wyrozumiały, przestaniesz zwracać taką uwagę na ludzkie przywary i chętnie poprawisz cudze błędy. Jowisz może przynieść ci bardzo ciekawą propozycję. Nie opowiadaj o niej wszystkim i nie zapraszaj do współpracy osób, na których choć raz się zawiodłeś. Możesz zdobyć dodatkowe pieniądze, ale musisz być punktualny, cierpliwy i ostrożny.

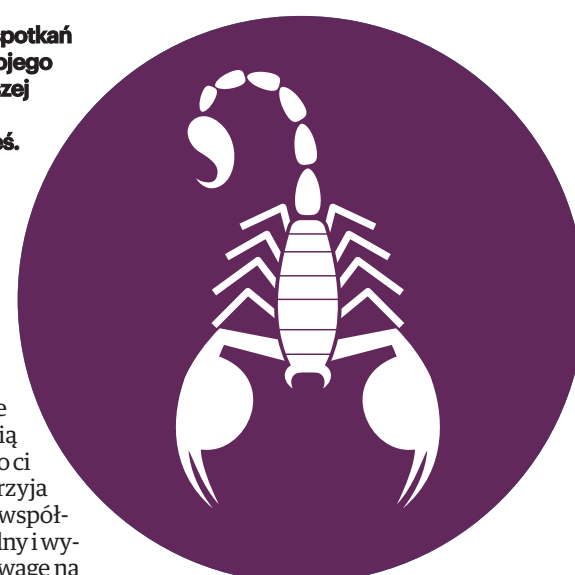
Miłość i rodzina

Nawet jeśli uważasz, że prowadzisz skromne życie, to i tak przyjaciele ci nie uwierzą. Uważaj na plotki, a wszystko będzie w porządku. Skorpiony w stałych związkach czują, że czas odnowić swoje uczucia. To nie czas na marudzenie i wypominanie sobie błędów z przeszłości, tylko podejmowanie ważnych wspólnych decyzji. Uda ci się zdobyć nowych przyjaciół i zakończyć

czyć niepotrzebne konflikty. Będziesz wszędzie mile widziany, a ludzie chętnie opowiedzą ci o swoich troskach. Samotne Skorpiony będą miały powodzenie. Spotkasz na swojej drodze niezwykle osoby. Wykorzystaj ten rok najlepiej, jak potrafisz!

Zdrowie

Aby zachować wspaniałą kondycję odstaw cukier, a jedz więcej gruboziarnistego pieczywa i potraw z soją. Uda ci się zmienić niezdrowe przyzwyczajenia z poprzednich lat, a rodzina podąży twoją drogą.



STRZELEC (22.11 - 21.12)

Uśmiechnie się do ciebie szczęście! Możesz pozwolić sobie na trochę więcej luzu i swobody. Czas trochę odpocząć od nudnych, codziennych kłopotów. Latem i jesienią planeta Jowisz przyniesie ci nagrodę, bo wkroczy do twojego znaku i wszystko stanie się łatwiejsze. Będzie ci o wiele łatwiej niż w poprzednich latach. Nowe przygody, romanse i niezwykle interesujące przygody tylko czekają, aż wreszcie się nimi zajmiesz! To dobry rok, aby planować wspólne wyjazdy, a także zająć się wyglądem mieszkania. Zajmij się też rozwojem duchowym i hobby, a twoje życie stanie się spokojniejsze.

Kariera i pieniądze

Przestań być nieśmiały i niezdecydowany! Warto na nowo określić swoje priorytety. Twoje pomysły okażą się niezwykle odkrywcze i będą się podobać. Osoby zazdrosne mogą być pod dużym wrażeniem tego, co uda ci się teraz zrobić. Większe wydatki, które dotyczą domowych potrzeb, czekają cię latem i jesienią, kiedy planeta Jowisz utworzy wspierający trygon do twojego znaku. Będziesz chciał, aby wreszcie było ci miło i wygodnie. Poważniejsze inwestycje okażą się bardzo trafione.

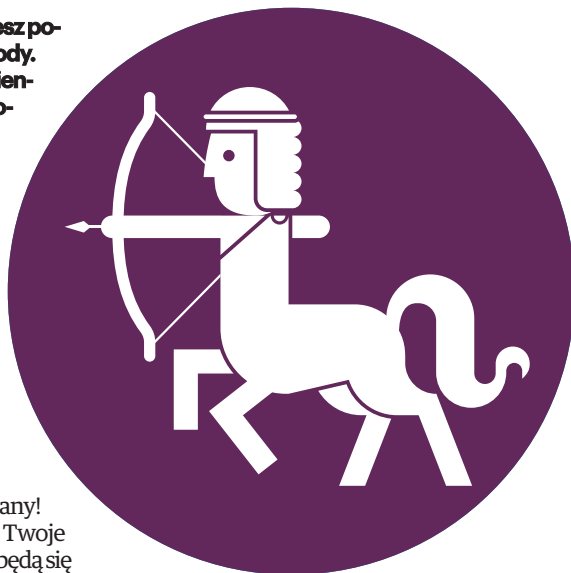
Miłość i rodzina

Zastanów się, czego pragniesz. Teraz pojawi się szansa, aby rodzinne plany. Strzelce w stałych związkach będą w doskonałym humorze. Jednak te, których partner nie docenia, podniosą teraz bunt i odważnie poszukają nowych wrażeń. Biurowe flirty i niewinne uśmiechy mogą jednak wywołać zazdrość twojego partnera, ale też za-

cznie się o ciebie bardziej starać. Samotne Strzelce będą cieszyć się powodzeniem. Nie wymagaj jednak od nikogo, aby na pierwszej randce obiecywał ci od razu miłość aż po grób. Na poważne plany i zobowiązania przyjdzie czas latem i jesienią.

Zdrowie

Chcesz być zdrowy, to się więcej ruszaj i spaceruj. Świeże powietrze przyda się twoim płucem, jeśli palisz to w tym roku koniecznie rzuć ten nałóg. Zadbaj też o skórę, nawilżaj ją i odżywiaj, a powstrzymasz upływ czasu. To dobry rok na różne kuracje i zabiegi upiększające.



KOZIOROŻEC (22.12 - 19.01)

Planeta Jowisz w pierwszej połowie roku pomoże ci osiągnąć to, na co od wielu lat pracujesz i wskaże ci nowe ambitne cele. Pieniądze i kariera zmotywują cię do pracy i ruszenia się z domu. Będziesz układać plany awansu, szukać nowego zajęcia. Nie przesadzaj tylko z ilością obowiązków, jakie na siebie weźmiesz. Zdrowie też jest ważne! Jesienią czeka cię zaproszenie do podróży lub udział w większej imprezie. Wykorzystaj okazje do zawarcia wartościowej znajomości.

Kariera i pieniądze

Pierwsza połowa roku przyniesie ci oczekiwane polepszenie finansowe i zawodowe. Rozmowy, które dotyczą podwyżki, będą trudne, ale mają wielką szansę zakończyć się sukcesem. Postaraj się jednak dobrze uzasadnić swoje żądania. Mów otwarcie, co potrafisz i jakie są twoje rzeczywiste obowiązki. Jeśli już zdobyłeś w życiu odpowiednią ilość gotówki, to teraz zaczniesz zastanawiać się nad dalszymi inwestycjami. N

Miłość i rodzina

Odważnie wprowadzaj zmiany w życiu rodzinnym i uczuciowym, kiedy Jowisz wspiera cię od stycznia do czerwca. Dla przyjaciół i znajomych staniesz się za to autorytetem w sprawach flirtów i romansów. Postaraj się unikać osób, które próbują zepchnąć na ciebie odpowiedzialność za swoje decyzje. Nie pouczaj nikogo, nie rozsądźaj sporów, bo spowodujesz nieporozumienia i towarzyskie zamieszanie. Samotne Koziorożce poszukają kogoś na poważnie. Sprzyja

ci szczęście, choć miłosne sprawy będą spokojnym rytmem. Bądź wytrwały i uwierz w swoją wartość, bo ktoś może odmienić twoje miłosne życie!

Zdrowie

Będziesz w bardzo dobrej kondycji, ale wzmacniaj wątrobę. Zadbaj o właściwą dietę i nie przesadzaj z alkoholem. Jedz więcej kaszy i naturalnych produktów, a od razu zauważysz, że masz więcej siły i energii. To także dobry rok, aby zrzuć zbędne kilogramy, ale nie przechodź na radykalną dietę, tylko zacznij się więcej ruszać.



WODNIK (20.01 - 18.02)

Czeka cię rok ważnych decyzji, a kłopoty okażą się mniejsze, niż przewidywałeś. Od czerwca dzięki wsparciu Jowisza w opozycji do twojego znaku powiodą się wszystkie sprawy, które związane są z domem, rodziną i miłością. Nie żałuj sobie ulubionych przyjemności, bo dzięki nim przez cały rok będziesz w doskonałej psychicznej formie. Intuicja podpowie ci, abyś trzymał się jak najdalej od ryzykownych spraw. Najważniejszych wydarzeń spodziewaj się w lutym i sierpniu, kiedy zaćmienia Słońca będą działać na twój znak. Wszystko, czego się teraz nauczysz i co sobie zaplanujesz, z pewnością jeszcze nie raz ci się przyda.

Kariera i pieniądze

Zajmij się uporządkowaniem swoich spraw finansowych. Zakończ niepotrzebne konflikty, przypomnij sobie o złożonych kiedyś obietnicach. Zakończ też sprawy, które przestały być opłacalne. W ten sposób sprawisz, że w twoim życiu będzie nieco więcej wolnego czasu.

Większy ruch w interesach zapowiada się latem. Choć ogarnie cię rozrywkowy nastrój, to nie wahaj się zainwestować w ciekawy kurs lub szkolenie. Szczęście sprzyja ci także podczas krótkich podróży. Na finanse nie będziesz narzekać, a nowe inwestycje okażą się udane, jeśli zaczniesz wreszcie myśleć o swojej wygodzie. Zwłaszcza w od lipca szukaj okazji, a zyskasz więcej od innych.

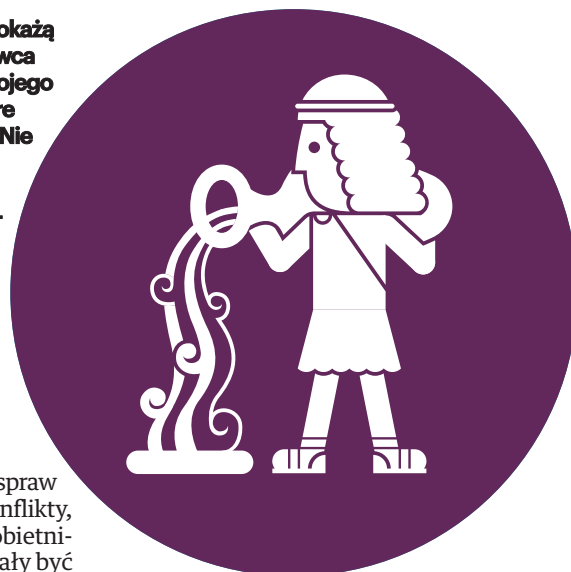
Miłość i rodzina

Będziesz wspierać swoich bliskich w rozwijaniu różnych pasji. Problemów i konfliktów będzie mniej niż w poprzednich latach, ale uważaj na plotki. W sierpniu lepiej nie zwierzać się komuś, kto ze wszystkiego robi sensację, bo może wybuchnąć mała

afera. Bliska osoba okaże większe niż zwykle zrozumienie dla twoich marzeń i nastrojów. Wakacje sprzyjają bardzo udanym wspólnym wyjazdom. Także różne większe uroczystości, w jakich weźmiesz udział, okażą się udane. Dobry rok na decyzję o ślubie lub dziecku. Samotne Wodniki będą pocieszać strapionych przyjaciół. Nowi wielbicieli szybko odkryją, że bardziej interesuje cię teraz dusza, a nie ciało. Jesienią czeka cię więcej interesujących miłosnych okazji.

Zdrowie

Jeśli chcesz być w świetnej kondycji, to zadbaj o nerki i nawadniaj organizm. Odstaw gazowane napoje i noś wszędzie ze sobą butelkę z czystą, źródlaną wodą. Nawilżaj też skórę i nie zapominaj o regularnym stosowaniu kremów i balsamów.



RYBY (19.02 - 20.03)

Korzystny wpływ planet pomoże ci szybko uporać się z trudnymi sprawami. Będziesz pomysły i otwarty na ryzykowne propozycje. Neptun i Saturn na dobre opuszczają twój znak w styczniu i lutym, dzięki czemu poczujesz, że nie jesteś już przytłoczony aż tak trudnymi obowiązkami i dylematami. Planeta Jowisz w trygonie do twojego znaku od stycznia do czerwca ułatwi te sprawy, z którymi w poprzednich latach nie dawałeś sobie rady. Uran od kwietnia doda ci energii i postawi ciekawych ludzi na twojej drodze. W marcu i sierpniu zaćmienia Księżyca silnie działające na twój znak skłonią cię do podjęcia odpowiedzialnych decyzji.

Kariera i pieniądze

Planeta Jowisz bardzo sprzyja zyskom finansowym, odzyskiwaniu starych długów oraz załatwianiu ważnych spraw w bankach. Przeszkody potraktuj jak test, który musisz zdać i bądź odważny. Od kwietnia wszystko ruszy do przodu. Jesienią uważaj, aby nie paść ofiarą zawodowej intrygi. Swoich wrogów pokonasz używając ich własnych pomysłów i argumentów. Zadbaj też o swoje znajomości, bo dzięki nim w porę dowiesz się o korzystnej inwestycji lub innej okazji, którą szkoda byłoby przegapić.

Miłość i rodzina

Będziesz ciekawy świata, spragniony zabawy i ciekawski. Jowisz w trygonie od stycznia do czerwca przyniesie ci jednak kilka miłosnych zagadek i niespodzianek! Pewna osoba wyda ci się warta zainteresowania, choć wiele będzie niedopowiedzeń i miłosnych zagadek. Pilnuj swoich tajemnic, bo plotki na temat twojego zachowania mogą

cię poważnie zaskoczyć. Ryby w stałych związkach chętnie wybiorą się w romantyczną podróż. To także dobry rok, aby podjąć decyzję o wspólnych inwestycjach. Samotne Ryby mogą liczyć na spotkania z ważnymi osobami, których od dawna nie widziały. Niektóre z nich mogą mieszkać za granicą lub zajmować się poważnymi interesami.

Zdrowie

Uważaj na siebie, bo zaniedbania mogą dać o sobie znać. Zrób analizy, a będziesz wiedział, co trzeba uzupełnić. Nie przesadzaj z ćwiczeniami, bo Saturn przez ostatnie lata mógł osłabić twój kręgosłup i kolana. Basen, spacer i łagodna gimnastyka przywróci ci energię i dobrą kondycję.



Tajemnica Małgorzaty Wnuczek. Po 20 latach znaleziono szczątki

Maciej Czerniak
redakcja@kurierlubelski.pl

Ciało było ułożone w płytkim grobie. Ubranie i zegarek taki sam, jaki nosiła zaginiona w Wielkiej Brytanii Polka, mieszkanka Inowrocławia. Wątpliwości rozwiązało badanie DNA z kości udowej. To jednak nie koniec historii, która pozostaje nierozwiązana niemal od 20 lat.

Październik 2025. W Leicester w Anglii, w zaroślach między Watkin Road, Great Central Way a brzegiem rzeki Soar znaleziono szczątki ludzkie. Były w tak złym stanie, że śledczy ze specjalnej grupy dochodzeniowej z okręgu East Midlands wątpili, czy uda się uzyskać z nich materiał genetyczny przydatny do badań. Dwa miesiące później jest już pewne - to kości Polki, która zaginęła w 2006 roku.

- Choć ta wiadomość kończy niemal 20 lat niepewności i niewiedzy, gdzie jest Małgorzata, wiem, że nie przyniesie to rodzinie i bliskim pełnego ukojenia, ani nie zakończy ich trwającej żałoby. Śledztwo w sprawie śmierci Małgorzaty pozostaje otwarte - mówi Jenni Greenway, z policji w Leicester, główna detektyw prowadząca sprawę - to wypowiedź z 16 grudnia.

Przyczyna śmierci: Nieustalona

Dzień później do sprawy odniosła się na konferencji prasowej koroner, prof. Catherine Mason. Wyjaśniła, że szczątki znajdowały się w płytkim grobie. Znalezione tam ubranie i zegarek identyczny z tym, jaki można było zobaczyć na ostatnich fotografiach żyjącej Małgorzaty. Ostatecznie tożsamość zmarłej potwierdzono badaniem materiału DNA, pobranego z kości udowej. Nie wiadomo jeszcze, jak Małgorzata zmarła.

To przełom w dochodzeniu, ale jeszcze nie rozwiązanie zagadki śmierci. Już raz policjanci z UK i Polski połączyli siły i wydawało się, że są bliżej prawdy niż kiedykolwiek wcześniej. Było to w czerwcu 2023 roku. Policjanci pletwonurkowie udali się wtedy nad rzekę Soar. Rozpoczęto poszukiwania w rejonie mostu Mill Lane. Specjaliści od podwodnych poszukiwań przetrzasali nadbrzeżne zarośla i przy użyciu kamer badali dno rzeki.

W tych działaniach brali udział brytyjscy i polscy policjanci. Wcześniej powołano specjalny zespół śledczy dorozwiązania sprawy Małgorzaty Wnuczek. To śledczy z Polski znaleźli trop wskazujący, że kobieta mogła zostać zamordowana, a jej ciało wrzucone do rzeki.

- Przyczynkami do podjęcia sprawy stały się ustalenia policjantów i prokuratorów z Bydgoszczy - potwierdza młodsza inspektor Monika Chlebicz, rzeczniczka prasowa Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy.

Małgorzata, z domu Smółka, urodziła się w 1979 r. w Inowrocławiu. Przed laty pani Bożena, matka wraz z mężem, Ryszardem (nieżyjącym od 2021 r.) apelowali w mediach do osób, które mogą wiedzieć cokolwiek na temat losu Gosi.

- Mama w obecnej sytuacji nie życzy sobie kontaktu z dziennikarzami - wyjaśniał brat Małgorzaty, kiedy kontaktowaliśmy się z nim w 2023 r. Uszanowaliśmy tę prośbę.

Gosia ukończyła liceum im. Kasprzycza w Inowrocławiu i poszła na studia geologiczne na poznańskim UAM. Kiedy poznała Dariusza, przyszłego męża, zmieniła kierunek studiów na turystykę i rekreację. W 2004 roku urodziła Olę. Młodzi otrzymali od rodziców Gosi mieszkanie w Inowrocławiu, ale krótko potem Darek wyjechał do Wielkiej Brytanii.

Trudno zweryfikować informacje, które o dalszych losach Małgorzaty znalazły się w materiale na kanale „Tropiciiele Zbrodni” na YouTube. Wynika z nich, że w małżeństwie nie układało się dobrze. Mąż miał początkowo pomagać finansowo Małgorzacie, która pozostała z córką w Polsce, ale kontakt z nim urywał się. Małgorzata, chcąc ratować związek, pojechała na Wyspy. W 2005 r. przeprowadziła się tam na stałe, zabierając ze sobą córkę. Znalazła pracę w firmie Peter Jackson Logistics przy Sunningdale Road. Dojeżdżała autobusem. Kiedy jej mąż dostał stały kontrakt, rodzina - dotąd wynajmująca pokój w domu przy Knighton Fields Road, w którym mieszkała jeszcze inne małżeństwo - przeprowadziła się do samodzielnego lokum. Sielanka nie trwała długo. Mąż miał mieć problemy z używkami. W marcu 2006 r. Małgorzata z córką przyjechała do Polski. W Inowrocławiu była krótko,



Na rzece Soar w 2023 roku - policyjni pletwonurkowie szukają Małgorzaty Wnuczek

zdecydowała się wrócić na Wyspy. Rodzice mieli ją prosić, by pozostała w Polsce, podejrzewając, iż może jej grozić niebezpieczeństwo ze strony męża. Trzyletnia Ola została z dziadkami.

Małżeństwo znowu zamieszkało w innym domu, współdzieląc go z innymi lokatorami. Według jednej z wersji, kobieta po powrocie z Polski miała udać się nie prosto do Leicester, ale do oddalonego o prawie 90 km miasta Milton Keynes, gdzie podobno spędziła dwa tygodnie. Zinnych doniesień wynikało, iż wcześniej poznała mężczyznę o imieniu Piotr. Zdawkowo tylko wspominała o tej znajomości rodzicom.

Za dzień zaginięcia wówczas 27-letniej kobiety przyjmują się 31 maja 2006 r. Z niektórych relacji wynika, że pracowała wtedy na nocnej zmianie z 30 na 31 maja. Wypełniła wówczas kartę pracy. Inne źródła podają, że była w miejscu zatrudnienia jeszcze 4 czerwca.

Wyłączony telefon

Z relacji rodziny, na którą powołuje się autorka materiału „Tropiciiele Zbrodni” wynika, iż rodzice Małgorzaty mogli nie wiedzieć, że córka miała nocny dyżur. Rankiem 31 maja matka próbowała się z nią skontaktować. Telefon był wyłączony. Potem zięć miał utrzymywać, że „pewnie Małgorzata pojechała się bawić”. Padła nazwa miasta Birmingham. Następnego dnia, w Dzień Dziecka, na telefon od mamy czekała

Ola. Z kolejną próbą kontaktu rodzice Małgorzaty odczekali do jej urodzin, które wypadły kilka dni później.

W połowie czerwca do Polski przyjechał Dariusz. Twierdził, że nie widział żony od czasu jej urodzin. Zgłosili zaginięcie córki, informując o tym policję w Inowrocławiu. Ta z kolei skontaktowała się z brytyjskimi służbami.

Z niewiadomych przyczyn brytyjska policja uznała, iż trzyletnia córka Małgorzaty i Dariusz przebywa w Anglii. Zanim to wyjaśniono, minęło kilka tygodni. Być może z powodu tej zwłoki utracono wszelkie nagrania z monitoringu miejskiego w Leicester. Wideo z kamer miejskich, na których mogła zostać uwieczniona kobieta, zostały nadpisane.

SMS o śmierci

Poprosiliśmy brytyjską policję, by odniosła się do informacji, jakoby jakiś czas po zaginięciu inowrocławianki jej rodzice mieli otrzymać SMS-a z informacją, że prawdopodobnie „Gosia nie żyje”, a jej ciało zostało „rozpuszczone w wapnie”. Śledczy nie potwierdzają tej okoliczności.

Pewne jest, że znajoma widziała ją 31 maja, kiedy po zakończeniu nocnej zmiany wsiadała do autobusu przy Sunningdale Road. Gosia miała jednak wysiąść z pojazdu kilka przystanków wcześniej niż zwykle. Chciała zrobić małe zakupy w sklepie spożywczym. Wykaz z konta potwierdził, że kupiła kilka rzeczy za około 4 funty. Na ra-

chunku bankowym zostało 300 funtów. Przez lata pieniądze pozostawały nieruszone.

Jaki status w sprawie ma jej mąż, Dariusz? O to pytaliśmy również angielską policję. Zadaliliśmy też pytanie, kim jest tajemniczy, liczący 39 lat mężczyzna, któremu zarzucano „pomoc w popełnieniu przestępstwa i wprowadzenia w błąd organów ścigania”. Został on aresztowany w 2023 roku.

- Ostatecznie ten mężczyzna został zwolniony z aresztu i więcej nie przeprowadzono z nim czynności śledczych - mówi Liz Mattock, media relations officer z Leicester Police. To wypowiedź udzielona naszej gazecie. Do pozostałych pytań policja nie odnosi się.

Nieoficjalnie wiadomo, że wspomniany Piotr również był przesłuchiwany w początkowym okresie śledztwa, ale miał podobno mocne alibi, które wykluczało go z podejrzanych w sprawie zniknięcia kobiety.

W 2008 roku brytyjska policja zasugerowała bliskim, by nagrali film i umieścili go w sieci. Pojawiło się wideo z dramatycznym apelem o pomoc w odnalezieniu córki. W Anglii odbyła się też konferencja prasowa z udziałem rodziny zaginionej. - Mam obawy, że ktoś jej mógł zrobić krzywdę, bo nie wierzę, żeby Małgosia, która bardzo kochała Olę, nagle zdecydowała się ją porzucić - słowa pani Bożeny cytował portal Polishexpress.co.uk.

W materiale wideo, puszczone w internetowy obieg,

wystąpiła również mała Ola. - Miałam urodziny i byłam bardzo smutna, że mamy na nich nie było. Nie pamiętam mamy dobrze, tylko jej włosy i bluzkę z łabędziem. Bardzo chciałabym pojechać do Anglii i zobaczyć mamę.

Pojawiły się informacje, że przeprowadzono wtedy badania genetyczne 23 ciał niezidentyfikowanych kobiet znalezionych w Wielkiej Brytanii. Nie było wśród nich Małgosia.

„Kandydat” na mordercę

W desperacji rodzina zwróciła się po pomoc do jasnowidza, Krzysztofa Jackowskiego.

- Przedstawił nam makabryczną wizję. Widział ciało naszej córki leżące w jakimś kanale. Nie potrafił jednak wskazać miejsca, w którym ono się znajduje. Sam przyznał, że nie zawsze jego wizje są trafione. Jestem przekonany, że i tym razem się myli. Przecież to tylko człowiek - wyznał pan Ryszard.

Po pomoc poszli też do wróżki czytającej z kart. Ta jedna przedstawiła im skrajnie odmienną wizję. - Usłyszeliśmy, że córka miała ciężki wypadek i straciła pamięć. Zaopiekował się nią mężczyzna, który wmówił Małgosii, że jest jej mężem. Sprawę dobrze zakamuflował, dlatego nie możemy jej znaleźć - opowiadał pan Ryszard. - Mam nadzieję, że odnajdziemy ją jeszcze w tym roku - dodał.

Przez lata pojawiały się sygnały, że Małgorzatę widziano w różnych miejscach: w Birmingham, Leeds, Exeter, Wakefield, Bristolu, Londynie. W 2015 r. ktoś miał zadzwonić do policji i poinformować, że ma „ważne informacje w sprawie zaginięcia Małgorzaty Wnuczek”. Nie odezwał się więcej.

Kiedy kontaktowaliśmy się ostatni raz z bratem Małgorzaty, odmówił komentarza: - Przepraszam, ale nie chcę o tym mówić.

17 grudnia tego roku podczas konferencji policji w Leicester poinformowano, że jest wytypowany potencjalny morderca Małgorzaty. Przebywa w Polsce, ale jego ewentualne zatrzymanie ma poprzedzić narada brytyjskich i polskich śledczych. O kogo chodzi?

- Nie udzielamy żadnych informacji na ten temat, dopóki nie zostaną przedstawione zarzuty - odpowiada Liz Mattock. ©

Święta w telewizji bez Kevina. Co można było obejrzeć w epoce PRL?

Anna Groncewska
redakcja@kurierlubelski.pl

Mamy ogromny wybór stacji, programów telewizyjnych i serwisów filmowych. W PRL były tylko dwa programy telewizyjne.

Jak dużo czasu spędziście w święta, oglądając telewizję? I jak bardzo przebiegaliście w programach i filmach? Nie narzekajcie, kiedyś był mniejszy wybór. Pamiętacie? Jeśli nie, to przypomnijmy.

W latach pięćdziesiątych telewizja w Polsce dopiero raczkowała, a telewizor był luksusem, na który stać było niewielu. Pierwszymi masowo produkowanymi telewizorami były „Wisła” i „Belweder” mające ekran wielkości tabletu. Na przykład „Belweder” kosztował 7 tysięcy zł, gdy średnia pensja w Polsce wynosiła około 2 tysięcy złotych.

A co można było obejrzeć w polskiej telewizji w Boże Narodzenie 1956 roku? W pierwszy dzień świąt emisję programu rozpoczęto dopiero o godzinie 18.00. Dzieci mogły obejrzeć film „Fujarka i dzbanuszek”. Potem pokazano informacje Polskiej Kroniki Filmowej. A główną atrakcją był film „Czerwona oberża” z Fernandem w roli głównej.

26 grudnia 1956 roku atrakcji nie było więcej. Program zaczynał o godzinie 18.00 animowanym filmem dla dzieci „Zbuntowane rysunki”. Potem wiadomości Polskiej Kroniki Filmowej, a wieczorem radziecki film „Tajemnica wiecznej nocy”.

W latach sześćdziesiątych oferta programowa telewizji

była już szersza. Więcej było też telewizorów – często jeden na ulicy, w bloku czy kamienicy. Gdy pojawiał się jakiś ciekawy film czy transmisja sportowa, odwiedzano sąsiada będącego właścicielem telewizora i rozpoczynało się zbiorowe oglądanie.

W Wigilię 1964 roku emisję programu telewizyjnego rozpoczęto o 16.30 Dziennikiem Telewizyjnym. Jedząc wigilijną kolację, można było oglądać „Przygody Dyla Sowidzrała”. Dzieci pewnie z niecierpliwością czekały na „Misia z okienka”. O godzinie 20.30, po kolejnym wydaniu Dziennika Telewizyjnego, zaprezentowano spektakl „Miód kasztelański”, czyli komedię Jana Józefa Kraszewskiego. Program kończył amerykański film „Świąteczna gospoda” z Bingiem Crosbym i Fredem Astaire’em.

W pierwszy dzień świąt program zaczynał się już o godzinie 13.50 animowanym filmem produkcji NRD „Śniegowa pani”. Potem można było obejrzeć film „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Nikt nie przypuszczał, że główne role grają przyszły prezydent i premier, czyli Lech i Jarosław Kaczyńscy. Wiele osób czekało też na popularny program „Wielokropek” z Janem Kobuszewskim i Janem Kociniakiem w rolach głównych. Tak jak na kolejny odcinek „Bonanzy”. Można było jeszcze zobaczyć

W drugiej połowie lat 70. w polskich domach pojawiły się telewizory kolorowe. Dominowały radzieckie „Rubiny”

amerykański film „Wielki walc” i spektakl przygotowany przez Łódzki Ośrodek Telewizyjny – „Intryga i miłość”.

Drugiego dnia świąt telewizor można było włączyć już o 11.30. Wtedy rozpoczynała się emisja radzieckiego filmu „Tygrysy na pokładzie”. Potem jednak do 14.30 była przerwa w emisji, a po niej wielka atrakcja – film „Powrót Lessie”. Potem był koncert Filipinek, teleturniej „Mieszkanka firmowa”, a na koniec amerykański film „Legion straceńców”.

Radziecka „Królowa śniegu”

Pod koniec lat sześćdziesiątych telewizory znajdowały się już w większości polskich domów i telewizji nie trzeba było już oglądać u sąsiadów. A i program telewizyjny był atrakcyjniejszy. W 1968 roku, w Wigilię, dzieci o godzinie 9.00 mogły obejrzeć „Teleferie”, a ich największą atrakcją był „Gość ze smokolandii”. Potem pokazano „Przygody Kopciuszka” i nastąpiła przerwa w emisji programów telewizyjnych – pewnie by dać czas paniom na przygotowanie potraw wigilijnych i ubieranie choinki. Przerwa trwała do godziny 16.00. Po niej emitowano „Przygody Tomka Sawyera”, radziecki film „Dzieci Don Kichota”, widowisko muzyczne „Hej, kołęda deska”, a wieczorem polski film „Godzina pąsowej róży”.

W pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia przerw w emisji programu już nie było. Można było obejrzeć film o przygodach Tomcia Palucha, widowisko „Szopka beskidzka”, radziecki film „Calineczka”, kolejny odcinek „Bonanzy”, przed-

wojenny polski film „Kłamstwo Krystyny”, a także popularny teleturniej „Małeństwo doskonałe”. Pierwszy dzień świąt zakończył angielski film „Jak zabić dobrego wujka”.

Drugiego dnia świąt proponowano między innymi amerykański film „Syn Robin Hooda”, spektakl o Małym Księciu, komedię Aleksandra Fredry „Dożywocie”, a także odcinek serialu „Stawka większa niż życie” i film o wybitnym polskim wirtuozie skrzypiec Konstantym Andrzeju Kulce.

Wraz z objęciem władzy przez Edwarda Gierka rozpoczął się złoty okres polskiej telewizji. Przede wszystkim pojawił się drugi program polskiej telewizji. W Wigilię 1970 roku hitem był radziecki film „Królowa śniegu” na podstawie baśni Andersena. W latach siedemdziesiątych emitowano go tak często, jak dziś „Kevin mego w domu”. Dzieci cieszyły się, że mogły obejrzeć kolejny odcinek „Balka i Lolka”. A wieczorem dorośli zobaczyli polski hit „Sami swoi”.

Winnetou przed Kleopatą

Należy wspomnieć, że w Wigilię nie oglądano jeszcze drugiego programu telewizyjnego, ale emitowano go już 25 i 26 grudnia 1970 roku. Można było zobaczyć „Żołnierza królowej Madagaskaru” czy „Gangsterów i filantropów”.

Natomiast telewizyjna „jedynka” proponowała w Boże Narodzenie 1970 roku „Muzykę łatwą i przyjemną”, program prowadzony przez Lucjana Kydryńskiego, francuskiego „Faworyta”. Hitem była też druga część filmu o Winnetou.

W 1974 roku w świątecznym czasie oglądano czechosłowacki film „Księżę i żebrak”, przygotowany przez Łódzki Ośrodek Telewizyjny program „Dobry wieczór, tu Łódź” i kolejny odcinek o przygodach złodzieja – dżentelmena Arsena Lupina. Hitem była pierwsza część „W pustyni i puszcy” i amerykański film „Kleopatra” z Elizabeth Taylor i Richardem Burtonem.

Świat kolorowy jak „Rubin”

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w polskich domach pojawiły się telewizory kolorowe. Dominowały radzieckie „Rubiny”, które miały tendencję do samozapalania się... W kolorze emitowano jednak tylko niektóre programy.

W 1978 roku telewizyjna Wigilia zaczynała się programem „Nowoczesność w domu i zagrodzie”. Można było obejrzeć radziecką wersję „Kapitana Nemo”, były też rozmowy o rolnictwie i odcinek serialu „Między nami jaskiniowcami”, film o Flipie i Flapie i odcinek serialu „Układ krążenia”. W pierwszy i drugi dzień świąt też nie brakowało atrakcji. To film o Jarosławie Iwaszkiewicz, „Lady Hamilton” z Vivien Leigh i Laurence’em Olivierem. Emitowano film „Prywatne życie Henryka VIII”, można było obejrzeć występy kabaretu „Dudek” Edwarda Dziewońskiego i węgierski film „Niepokromieni hajduacy”.

Czas przełomu

Boże Narodzenie 1980 roku miało miejsce w czasie przełomu. Czy odzwierciedlał to program telewizyjny? Przebo-

jem okazał się film „Niespotkanie spokojny człowiek”. Była „Szopka polska”, a także film „Papież u górali”. Wyemitowano pilotażowy odcinek „Królowej Bony”. Polacy oglądali „Tele-Echo” z Ireną Dziedzic, „Dzisiejsze czasy” z Charlie Chaplinem czy „Błękitną rapsodię”, ale też „Listę obecności satyryków” Jana Pietrzaka.

Boże Narodzenie 1982 roku świętowaliśmy w stanie wojennym. Aktorzy bojkotowali telewizję. Pokazywano występy Zespołu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, sportowe dramaty roku, komediowe role Janusza Kłosińskiego, serial „Szpital na peryferiach”. Można było obejrzeć radziecką komedię „Cyrek” i „Siedem rewolwerów braci McGregora” – western włosko-hiszpański.

W czerwcu 1989 roku, jak ogłosiła aktorka Joanna Szczepkowska, w Polsce zakończył się komunizm. W Boże Narodzenie można było obejrzeć serial „Janka”, koncert kołód w wykonaniu Grażyny Świątały, „Antka policmajstra” czy recital tajemniczej grupy rockowej i wywiady Ireny Dziedzic.

Rok 1990 to czas wolnej Polski – za dwa lata powstanie Polsat. Zawitała też do nas telewizja satelitarna. A co w Boże Narodzenie oferowała TVP? Program „Przy wigilijnym stole” z udziałem Krystyny Jandy, Ernesta Brylla, Filipa Bajona i Radosława Piwowarskiego. Było też Boże Narodzenie z polskimi „Słowikami”. Homilię wygłosił prymas Józef Glemp i pokazano film „Przed sklepem jubilera” oraz świąteczny odcinek „Alfa”. Emitowano „Przygody pana Michała”, kolejny odcinek „Dynastii” i „Płonący wieżowiec”.



Pierwszymi masowo produkowanymi telewizorami były „Wisła” (na zdjęciu) i „Belweder”, mające ekran wielkości tabletu

FOT. WIKIPEDIA

MAGAZYN

SPORTOWY24

29.12.2025

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin jadą do Nysy na mecz z pierwszoligową Stalą. Stawką awans do turnieju finałowego Pucharu Polski STR. 18



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Zagrają o Final Four Pucharu Polski

Górnik Łęczna
wystawił siedmiu
piłkarzy na listę
transferową
STR. 19

Gdzie kluby
Ekstraklasy będą
przygotowywać się
do rundy wiosennej?
STR. 21

Rozmawiamy
z Wojciechem
Szaconiem, trenerem
Avii Świdnik
STR. 23

SPORTOWY24.PL

Wielkie emocje, ale bez happy endu dla Startu

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

KOSZYKÓWKA. PGE Start Lublin przegrał w gościach z Tauronem GTK Gliwice. Kluczowa okazała się przewaga rywali w grze na tablicach.

Tauron GTK Gliwice	95
PGE Start Lublin	93

Kwarty: (22:29, 23:16, 24:24, 26:24)

GTK: Oguine 17, W. Gordon 16, Godfrey 13, Grudziński 13, Jackson 13, Piśla 12, Davis 9, Bender 2, Busz, Misztal. Trener: Boris Balibrea

Start: O'Reilly 26, Tokoto 19, Wright 15, Frankamp 14, Griffin 9, Krasuski 6, Put 3, Ford 1, Pelczar. Trener: Wojciech Kamiński

Wynik „trójką” otworzył Jarred Godfrey. Amerykanin w pierwszych dwóch kwartach łącznie trzykrotnie trafił zza łuku, mając do przerwy w tym elemencie stuprocentową skuteczność (3/3). Był to zdecydowanie najlepszy wynik na parkiecie. W szeregach Startu 2/4 miał Liam O'Reilly.

Właśnie po jego punktach lublinianie prowadzili 21:18 i to był bardzo skuteczny dla nich fragment spotkania, bo była to ich trzecia „trójka” z rzędu. Wcześniej zapisali je na swoim koncie Filip Put i Conner Frankamp.

Ale to O'Reilly był postacią wiodącą swojej drużyny. Przed zmianą stron na jego liczniku było już 16 punktów. Po drugiej stronie boiska liderem punktowym był do tego czasu Michael Oguine (10).

Finalnie zespoły udały się do szatni przy remisie 45:45, co było wynikiem sprawiedliwym, bo każda z drużyn miała swoje momenty. W najlepszym z nich goście wygrywali nawet różnicą ośmiu oczek

(27:19). Pod koniec drugiej kwarty jednak to gliwiczanie byli na plus trzy, gdy trafił Dominik Grudziński (42:39).

On, Godfrey, Wesley Gordon i Maciej Bender mieli jednak na koncie po trzy faule. Trener Boris Balibrea z tego powodu mógł być nieco zmartwiony. Tym bardziej, że goście w kontekście fauli byli w dużo lepszej sytuacji.

Kibice w gliwickiej hali oglądali ciekawe, efektowne widowisko do przerwy, ale i po niej. W końcówce trzeciej kwarty, przy stanie 67:66 dla Startu, Grudziński zablokował Jordana Wrighta, a chwilę później zakończył kontrę swojej drużyny - na dodatek z faulem. Akcja „2+1” dała prowadzenie Gliwicom (69:67). Ale Wright chwilę później się zrehabilitował, więc do czwartej odsłony zespoły przystępowały z wynikiem 69:69.

Tu szybko wyczyn Grudzińskiego przyćmił Gordon. Amerykanin efektownym hakiem, pomimo obecności zawodnika Startu, umieścił piłkę w koszu. Tablica pokazywała wynik 72:75. Na remis zza linii 6,75 metra trafił Wright. To, co koszykarze robili w ofensywie, było uczcą dla oko.

Gordon zakończył spotkanie z double-double na koncie, nie tylko świetnie punktując, ale też zbierając dużo piłek (16 pkt., 13 zb.). Na tablicach zdecydowanie wygrali gliwiczanie (44:24). Wydaje się, że to właśnie ten element przeważał szalę zwycięstwa na ich stronę.

Wicemistrzowie Polski z Lublina są na 15., przedostatnim miejscu w tabeli (bilans: 3-9).

W kolejnym meczu, 3 stycznia, zmierzą się na wyjeździe z Arką Gdynia.



W starciu sąsiadów z tabeli lepsza była drużyna z Gliwic, która tym samym zakończyła serię pięciu porażek z kolei

Pękła „setka”. Efektowny triumf w Sosnowcu

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

KOSZYKÓWKA. Drugi raz w sezonie lubelskie koszykarki rzuciły sto punktów w meczu. Zielono-białe w efektowny sposób triumfowały nad Zagłębiem Sosnowiec.

MB Zagłębie Sosnowiec - LOTTO AZS UMCS Lublin 66:105 (15:23, 18:28, 28:29, 5:25)
Zagłębie: Taylor 30, Reese 18, Pyka 5, Burliga 5, Kurach 4, Jackowska 3, Micek 1, Kuczyńska, Kłobukowska. Trener: Piotr Gliniak
AZS: Gatling 23, Slocum 19, Ryan 18, Wnorowska 13, Stanković 10, Wojtala 9, Morawiec 8, Ullmann 3, Adamczuk 2. Trener: Karol Kowalewski

Akademiczki zrehabilitowały się tym samym po dwóch porażkach z rzędu, jednej w Pucharze Europy z Żabinami Brno 58:81 i kolejnej w polskiej lidze z Wisłą Kraków 72:79.

Podopieczne trenera Kowalewskiego w zasadzie od początku do końca kontrolowały sobotnie spotkanie. Łącznie były na prowadzeniu przez przeszło 39 minut, podczas gdy sosnowiczanki zaledwie przez 20 sekund. Miało to miejsce zaraz na starcie pierwszej kwarty.

Dzięki wygranej lublinianki nadal mają tyle samo punktów co liderującą w tabeli koszykarki z Gorzowa Wielkopolskiego (obydwie drużyny legitymują się bilansem 10-2).

Zielono-białe czeka jeszcze jedna potyczka w tym roku, 30 grudnia w Bydgoszczy. ©©

Zagraли w kosza i tradycyjnie zebrali łakocie dla dzieci

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

KOSZYKÓWKA. To już lubelska tradycja, że w okresie przedświątecznym przedstawiciele klubów sportowych spotykają się, aby rozegrać 31. Mecz Słodkich Serc, biletami wstępu na który są słodycze.

Zebrano ich nieco ponad pół tony. Część z nich już trafiła, a inne dopiero trafia, do dzieci między innymi z lubelskich domów dziecka.

- Witam wspaniałą publiczność, która niezależnie od tego, że jest 22 grudnia, dwa dni do Wigilii Bożego Narodzenia, poświęca czas dla innych, żeby inni też mieli piękne święta - mówiła tuż przed rozpoczęciem spotkania Ewa Dados, inicjatorka akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą, w ramach której odbywa się „słodki mecz”.

Tauron Puchar Polski Mistrzowie jadą do spadkowicza

PO AWANS DO NYSY

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

SIATKÓWKA. Jutro o godzinie 17:30 Bogdanka LUK Lublin zagra w gościach ze Stalą Nysa. Stawką będzie awans do półfinału Pucharu Polski.

Siatkarze Bogdanki LUK są niepokonani od 16 listopada. Wygrali osiem meczów z rzędu - siedem ligowych oraz jedno w Lidze Mistrzów. Żółto-czarni ostatni pojedynek zegrali 23 grudnia, zwyciężając w hali Globus PGE Projekt Warszawa 3:0. Triumf zapewnił im fotel lidera po pierwszej rundzie fazy zasadniczej PlusLigi. Dzięki temu w ćwierćfinale Tauron Pucharu Polski trafili na teoretycznie słabszego rywala - Stal Nysę.

Stal pożegnała z krajową elitą siatkarzy w kampanii 2024/25, a teraz liczy powrót na najwyższy szczebel rozgrywkowy. Od tego sezonu drużynę prowadzi niezwykle doświadczony szkoleniowiec - Mark Lebedew, który w trakcie swojej kariery miał okazję trenować m.in. JSW Jastrzębski Węgiel, Aluron CMC Warta Zawiercie, Berlin Recycling Volleys, VfB Friedrichshafen, czy reprezentację Słowenii. Rewolucję przeszła także kadra zespołu, gdyż tylko czterech zawodników pozostało w Nysie.

20 grudnia odbyły mecze 15. kolejki PLS 1. Ligi, które za-



Turniej finałowy odbędzie się 10-11 stycznia w Krakowie

kończyły pierwszą część rundy zasadniczej. Team z województwa opolskiego jest aktualnie wiceliderem tabeli na zapleczu PlusLigi, mając na koncie 36 punktów (bilans: 13 zwycięstw i 2 porażki). Nyszanie do lidera, GKS Katowice, tracą 4 oczka. Ekipa ze Śląska ma jednak o jeden pojedynek rozegrany więcej.

Podopieczni Marka Lebedewa w ostatnim spotkaniu pokazali się z bardzo dobrej strony, wygrywając w Katowicach z liderem 3:1. Statuetkę MVP otrzymał Wiktor Musiał, zdobywca 23 pkt. dla triumfatorów. W składzie nyskiego zespołu są siatkarze z doświadczeniem plusligowym,

jak m.in. Dominik Depowski, Bartłomiej Mordyl, Patryk Szczurek, Dominik Kramczyński czy libero Adam Kowalski.

Triumfator wtorkowej konfrontacji w Nysie, w półfinale PP zmierzy się z lepszym z pary BBTS Bielsko-Biała - Indykpol AZS Olsztyn.

Turniej finałowy z udziałem czterech drużyn (wszystkie poznamy jeszcze przed Sylwestrem), w dniach 10-11 stycznia, odbędzie się w TAURON Arenie Kraków.

Kibice Bogdanki LUK z pewnością liczą więc, że po raz pierwszy zobaczą swoich ulubieńców w meczu o końcowy triumf. ©©



Poza słodyczami, do domów dziecka trafi sprzęt sportowy, przekazany przez marszałka Jarosława Stawiarskiego

Akcja Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą istnieje od 1993 roku. Rok później rozegrano natomiast pierwszy Mecz Słodkich Serc.

- Wszystko zaczęło się dawno temu, od znanego nam koszykarza Zenka Telmana,

który przyszedł do radia i powiedział, że koszykarze też chcą coś zrobić od siebie. „Co prawda nie mamy czasu na zbiórki darów, ani stanie przy samochodach, ale możemy rozegrać mecz”. I to był pierwszy mecz, w 1994 roku -

przybliżyła krótko dziennikarka Radia Lublin okoliczności rozegrania pierwszego Mecz Słodkich Serc.

Od tego czasu tylko raz, z przyczyn niezależnych od organizatorów, zdarzyło się, że meczu nie było. Plany uniemożliwiła pandemia. Jednak nawet wtedy dzieci zostały sownie obdarowane.

- Nasz mecz to wyjątkowe święto, o którym mówi cała Polska. Inne miasta biorą z nas przykład. I choć są to różne mecze, nie tylko koszykarskie, to wszędzie są to „słodkie mecze”, bo biletami na nie są słodycze - podkreśla pani Ewa.

W tegorocznym widowisku naprzeciw siebie stanęły drużyna PGE Startu Lublin, która do hali MOSiR przybyła w najsilniejszym składzie oraz Drużyna Gwiazd, składająca się z przedstawicieli kilku lubelskich klubów sportowych. ©©

ORLEN Superliga Kobiet Lubelskie szczypiornistki zakończyły 2025 rok zwycięstwem

WYJAZDOWA WYGRANA W GLIWICACH

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. Szczypiornistki PGE MKS El-Volt Lublin wróciły do ligowego grania niemal bezpośrednio po Świętach Bożego Narodzenia. Wróciły i wygrały w Gliwicach.

Sośnica Gliwice 22 (13)
PGE MKS FunFloor Lublin 33 (17)

Sośnica: Glosar, Wawrzynkowska - Andronik 6, Mokrzka 5, Dmytrenko 3, Kozimur 3, Kaczmarek 2, Strózik 1, Guziewicz 1, Leśniak 1, Tulaj, Skubacz. Kary: 10 min. Trener: Michał Kubisztal

MKS: Wdowiak, Martins - O'Mullony 9, Szynkaruk 7, Górna 5, Radosavljević 3, M. Więckowska 2, D. Więckowska 2, Planeta 2, Matyszczuk 2, Rosiak 2, Przywara, Gliwińska, Lima, Owczaruk, Tomczyk. Kary: 6 min. Trener: Paweł Tetelewski

Gliwiczanki po czterech minutach gry dość niespodziewanie objęły prowadzenie 3:1. Podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego zdołały wyrównać



FOT. ARCHIWUM: MICHAŁ JANEK

MKS w kampanii ligowej 2025/26 ma na koncie dziewięć zwycięstw i dwie porażki

w 8. minucie (4:4), głównie za sprawą dwóch kolejnych trafień hiszpańskiej rozgrywającej Marii Prieto O'Mullony (najlepszej zawodniczki spotkania). Od tego momentu na parkiecie trwała wyrównana walka bramka za bramką.

Lublinianki na pierwsze prowadzenie wyszły cztery minuty później (8:7), gdy O'Mullony po raz kolejny pokonała golki-perkę Sośnicy. Przy stanie 10:10 wicemistrzyni Polski przejęła inicjatywę, notując serię czterech bramek z rzędu i w 22. mi-

nucie wygrywały już 14:10. W kolejnych siedmiu minutach team znad Bystrzycy miał jednak problemy w ofensywie i nie potrafił znaleźć drogi do siatki. Gospodynie wykorzystały ten moment, zdobyły trzy gole, łącznie 13:14).

„Rataj” w 4. rundzie mistrzostw świata

Po heroicznym boju, Krzysztof Ratajski awansował do czwartej rundy (czyli 1/8 finału) mistrzostw świata PDC w darcie (rzutkach), z pulą nagród 5 milionów funtów tj. ok. 24,165 mln zł. Zmagania tradycyjnie odbywają się w znanym londyńskim „Alexandra Palace”.

Przeciwnikiem „Rataja” w trzeciej rundzie był Wesley Plaisier z Holandii, który miał nawet trzy lotki meczowe, ale żadnej z nich nie wykorzystał. Ratajski trafił natomiast już pierwszą z nich i finalnie pokonał Plaisiera 4:3 w setach. Polak odwrócił losy spotkania, bo przegrywał już 1:3...

Za awans do czołowej „szesnastki” globu, organizatorzy gwarantują wypłatę 60 000 funtów czyli prawie 290 000 złotych. A na mistrza świata czeka wypłata w wysokości 1 000 000 funtów czyli ok. 4 800 000 złotych - największa w historii darta!

Kolejnym rywalem „The Polish Eagle” (brak rozstawienia) będzie Anglik Luke Woodhouse, rozstawiony z numerem 25. Jeśli Ratajski wygra, wyrówna swój najlepszy wynik sprzed pięciu lat.

Paweł Wiśniewski

W Górniku Łęczna szykują się kolejne zmiany

Kamil Wojdat/Marcin Puka
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Górnik, zajmujący po pierwszej części sezonu ostatnie miejsce w tabeli Betclit 1. ligi, podał nazwiska siedmiu piłkarzy, którzy trafi-li na listę transferową i być może zimą opuszczą klub.

W tym gronie jest trzech zawodników z linii ataku.

To Michał Litwa, Szymon Doba i Słowak Marcel Masar. Najwięcej szans z tej trójki otrzymywał sprowadzony latem Doba. Łącznie zapisał na swoim koncie 16 występów w barwach Górnika, zdobywając w nich jedną bramkę.

Zielone światło na szukanie nowego pracodawcy klub z Lubelszczyzny dał także skrzydłowemu Dawidowi Kroczkowi oraz piłkarzom z linii defensywy: Sebastianowi Szczytniewskiemu, Szymonowi Krawczykowi oraz Mateuszowi Brodzie.

Zmian ciąg dalszy

W pierwszej połowie grudnia o swoim odejściu z klubu poinformował prezes Maciej Grzywa (pełni obowiązki do 31 grudnia 2025 roku), a niespełna dwa tygodnie później wybrany został jego następca, którym



FOT. MICHAŁ JANEK

Mateusz Broda podczas pucharowego meczu z Cracovią. Górnicy przegrali we wrześniu 1:5. Głównym celem na nowy rok będzie utrzymanie w 1. lidze

został Grzegorz Szkutnik (kadencję zacznie 1 stycznia 2026 roku).

Po ostatnim meczu przed przerwą zimową, trener Daniel Rusek powiedział natomiast na łamach Kuriera, że na 99 procent wiosną nie będzie już prowadził drużyny. To by oznaczało trzecią już zmianę na stanowisku szkoleniowca w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Najpierw, po zakończeniu ubiegłego sezonu, z Górnika odszedł Pavel Stano. Słowak pracował z zespołem przez

półtora roku. Zagrał z nim w barażach o awans, a rok później zajął 9. miejsce. Za niego przyszedł Maciej Stolarczyk, ale podczas jego kadencji zielono-czarni nie wygrali żadnego meczu. Z końcem września swoją szansę dostał Daniel Rusek, od początku kariery trenerskiej związany z Górnikiem.

Plan przygotowań

Ekipa z Lubelszczyzny do treningów wróci 7 stycznia, a tydzień później czeka ją pierwszy sprawdzian. Wtedy

jej rywalem w Łęcznej będzie trzecioligowa Stal Kraśnik. Następnie łącznianie będą sparować kolejno z: trzecioligową Avią Świdnik (17 stycznia, Łęczna), drugoligową Resovią Rzeszów (21 stycznia, Łęczna), z trzecioligową Chełmianką Chełm (24 stycznia, Łęczna) i trzecioligowym KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (31 stycznia, Łęczna).

Pierwszy mecz o punkty w nowym roku Górnik rozegra w weekend 7/8 lutego, kiedy to zagra na wyjeździe z Puszcą Niepołomice. ©©

Świętowali na sportowo

Krzysztof Nowacki
k.nowacki@kurierlubelski.pl

BIEGI. 66 biegaczy uczestniczyło w świątecznej edycji „parkrun” w Ogrodzie Saskim w Lublinie. Był to już 266. bieg z tego cyklu, tym razem dykowany pamięci Jurka Hillera - pasjonata biegania.

Wyścig na dystansie 5 kilometrów, trasą poprowadzoną uliczkami Ogródu Saskiego, wygrał Mateusz Kołodziej. Zwycięzca uzyskał czas 17:21 sekundy, bijąc przy okazji rekord życiowy.

Drugie miejsce zajął Adrian Pacek (20:26), a trzecie Marek Reszka (20:44). Najszybszą z kobiet była Katarzyna Bodak (26:04).

Piątkowy (26 grudnia) bieg był specjalną, dodatkową edycją „parkrun” zorganizowaną z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Uczestnicy uczcili także pamięć Jerzego Hillera. „Jego życie było nie tylko pełne sportowych wyzwań, lecz także stanowiło inspirację dla innych. Pokazywał nam wszystkim, że pasja i determinacja mogą pokonać wszelkie ograniczenia. Jego działania przekazywały wyraźny przekaz: sport to nie tylko aktywność. To sposób życia i nieustanne dążenie do doskonałości” - napisali organizatorzy.

Na trasę liczącą 5 km złożyły się trzy okrążenia wokół Ogródu Saskiego.

©©



FOT. MICHAŁ JANEK

Po raz kolejny na trasach Ogródu Saskiego biegacze spotkają się 1 stycznia

„Cel na kolejny rok? Utrzymać się w Main Tourze”



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Michał Szubarczyk zakończył najlepszy rok w swojej krótkim, ale jakże obfitej karierze

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

ROZMOWA. 14-letni Michał Szubarczyk zapisał się w historii światowego snookera, zostając w 2025 roku roku najmłodszym zawodnikiem w dziejach, który awansował do cyklu World Snooker Tour, zwanego Main Tour.

Co jako pierwsze przychodzi ci do głowy, gdy myślisz o 2025 roku?
To będzie awans do Main Touru, po Mistrzostwach Europy w Turcji. W sumie to jak dotychczas najważniejszy turniej w moim życiu.

No tak, w wieku 14 lat zostałeś wicemistrzem Europy seniorów, ale co chyba ważniejsze, zdobyłeś kwalifikację do World Snooker Tour, cyklu marzenia chyba każdego zawodnika. Jeśli dobrze pamiętam, to udało się na ME właśnie z takim celem, żeby o to powalczyć.
Jechałem na nie z takim celem, ale szczerze? Kompletnie w to nie wierzyłem. Myślałem, że do tego jeszcze jest daleko. Dopiero w okolicach ćwierćfinału zdałem sobie sprawę, że to jest do zrobienia.

Już po awansie do WST: jak wyglądało zderzenie ze światową czołówką?
Na początku wydawało mi się, że to jest jakiś nieosiągalny poziom. Po prostu lata świetlane

z przodu. Potem tak naprawdę w prawie każdym meczu przeciwnicy też się mylili. Zobaczyłem, że każdy mecz był do wygrania.

Czyli ten Main Tour wcale nie taki straszny, jak można było sobie wyobrazić?
Dokładnie.

Twoim idolem jest Ronnie O'Sullivan. I dzięki grze w elicie miałeś okazję go spotkać, choć jeszcze nie w warunkach meczowych.
To prawda. W Chinach, po turnieju, trenowałem w sali treningowej i w takim totalnie losowym momencie przyszedł Ronnie i jeszcze kilka osób, bo musiał wypróbować kij. Przy okazji dał mi kilka wskazówek.

Jakie to były wskazówki? Jeśli to oczywiście nie jest tajemnica.
Bardziej tajemnica niż nie tajemnica (uśmiech).

Teraz masz możliwość spotkania na żywo zawodników, których kiedyś widziałeś w telewizji. Który z nich wywarł na tobie najlepsze wrażenie, w takim kontakcie bezpośrednim?

Cieężko powiedzieć, bo jest naprawdę dużo fajnych ludzi. O niektórych zawodnikach, piszą w Internecie, że są niemili, a potem na żywo okazuje się coś zupełnie innego, że to w porządku osoba.

Bardzo medialne było twoje zwycięstwo nad Jimmym Whitem. Co prawda lata świetności ma on za sobą, ale to sześciokrotny wicemistrz świata.

Po pierwsze dobrze, że był taki mecz, po drugie dobrze, że go wygrałem. Komentatorzy Eurosportu też zwracali uwagę, że White to znane nazwisko, ale już nie gra jednak najlepiej. Usłyszenie, że ograł go czternastolatek wywołuje jakieś „wow” i to bardzo pomogło w rozpoznawalności. Choćby w mediach społecznościowych dużo tego było.

Ty odczułeś właśnie, że to był taki moment, w którym gdzieś ta międzynarodowa popularność zwiększyła się, zainteresowanie twoją osobą wzrosło?

Były trzy takie momenty. Pierwszy tak po mistrzostwach Europy w Turcji, drugi potem po mistrzostwach świata IBSF w Katarze, które też wygrałem. I trzeci właśnie po tym meczu z Jimmym Whitem. W tym ostatnim przypadku był największy szum w mediach. Większy niż nawet po mistrzostwach świata. Nie wiem czemu.

Gdy zapytałem cię o jednym momencie z 2025 roku, który przychodzi ci do głowy, nie wspominałeś o mistrzostwach świata, tylko o Europie. Dlaczego?



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Lublinianin jest najmłodszym zawodnikiem w historii cyklu World Snooker Tour. „Bilet” do elity wygrał w mistrzostwach Europy, mając zaledwie 14 lat

Nie wspominałem, bo ten turniej z perspektywy bycia zawodowcem dużo nie dawał po prostu. To tylko turniej o tytuł, o nieduże pieniądze za wygraną, tyle. Nic więcej.

Katar, Chiny, Oman, Wielka Brytania. Jeździsz w przeróżne miejsca po turniejach. Która tegoroczna podróż była najciekawsza?

Na Grand Prix Xi'An w Chinach. Najdłuższy lot w moim życiu, a same Chiny też bardzo mi się spodobały.

Od momentu naszej ostatniej rozmowy minęło jakieś dziewięć miesięcy. Przez ten czas nie tylko zmieniło się wiele u ciebie sportowo, ale też pod kątem fizyczności. Mam wrażenie, że jesteś dużo wyższy. To jakoś wpływa na twoją grę?

Związane jest to z kwestią czucia się przy stole. Na pewno trochę mniej naturalnie wszystko przez to przychodzi, ale z drugiej strony sięgam dalej, więc to się tak jakby wyrównuje. Ciężko powiedzieć czy wolałbym być niższy czy wyższy, ale jak widać po wynikach, jest okej.

Przerwa świąteczna to dla ciebie najdłuższy czas odpoczynku w ciągu roku?
Najdłuższa jest w wakacje. Ta jest druga.

Nie masz czasem tak, potrzebujesz resetu od snookera, że

chcesz nie myśleć o snookerze?

Oczywiście, że mam tak. Nie wydaje mi się, żeby ktokolwiek nie miał czasem dosyć snookera, trenując tyle czasu. Ale to też nie tak, że ja siedzę codziennie po osiem godzin, siedem dni w tygodniu na sali treningowej. Ja też sobie robię przerwy.

Musisz też mieć czas na naukę. W końcu nie zapominajmy, że na twojej głowie jest też szkoła. Trudno jest to łączyć?
Nie, bo jestem na edukacji domowej i naprawdę dobrze sobie radzę. Ostatni rok poszedł mi świetnie, dlatego też rodzice pozwolili mi zostać.

Jesteś w pierwszej klasie liceum, więc za tobą testy ósmoklasisty. Wyniki tak dobre, jak wyniki przy stole? Co najmniej (śmiech)

Wiele czasu spędzasz poza domem, podróżując po świecie i grając w różnych miejscach. Zdarza ci się tęsknić za domem?

Zdarza. W grudniu, jak wróciliśmy po miesiącu za granicą, już chciałem po prostu być w domu, pobyć tu trochę, usiąść na swoim łóżku.

A jak traktujesz odmianę snookera Shoot Out? W grudniu wystąpiłeś w Lublinie w mistrzostwach Polski.
Traktuję ją poważnie, ale nie aż tak jak inne turnieje. Oczy-

wiście nie gram żadnych głupich strzałów. Nie jest tak, że mi nie zależy. Ale mniej się tym stresuję, mniej przejmuję złym wynikiem.

A generalnie turnieje, choćby w Main Tourze, wywołują u ciebie dodatkowy stres? Dodatkowy dreszczyk emocji? Czy skupiasz się tylko na grze, odcinając emocje?

Wywołują u mnie spory stres, jednak raczej taki pozytywny, z którym dobrze sobie radzę. Dzięki temu łatwiej mi jest się skupić, grać uważnie. Jeszcze nie mam żadnego psychologa. Głównie rozmawiam o tym z tatą, dużo rozmawiamy. Mamy bardzo dużo czasu na rozmowy, bo cały czas ze sobą przebywamy. Na razie tylko z nim pracuję nad głową.

Jaki cel sobie stawiasz na kolejny rok?

Na pewno pierwsza rzecz to jest utrzymać się w tym Main Tourze. To jest najważniejsze, bez tego nie będzie innego celu. A takim drugim na przyszły rok to byłby ćwierćfinał turnieju rankingowego.

Utrzymanie będzie trudne?

Ranking jest dwuletni i w tym czasie trzeba zdobyć 90 tysięcy punktów, które są tożsame z wygraną w turniejach 90 tys. funtów. Nie jest to najłatwiejsze. Szczególnie, że w niektórych turniejach mecze są nawet dosłownie po tysiąc funtów. ©©



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Największa aktywność na rynku transferowym dopiero przed nami. Zapewne Lech Poznań czymś nas zaskoczy...

Piłka nożna Wszystko, co musisz wiedzieć o zimowych przygotowaniach i obozach klubów Ekstraklasy. Jeden kierunek wciąż tani i modny

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

Na początku stycznia, przedstawiciele PKO BP Ekstraklasy udadzą się na zimowe obozy przygotowawcze. Aż 14 zespołów wybrało Turcję, a najbardziej wyjątkowy jest... mistrz Polski.

Otóż, przed drugą częścią rozgrywek, poznański Lech będzie trenować na... Półwyspie Arabskim. Jak prezentuje się szczegółowy plan przygotowań polskich zespołów do ligowej wiosny?

Arka Gdynia - Turcja (Lara)

Gdynianie zimowy obóz w Turcji rozpoczną 6 stycznia i zagrają tam cztery mecze sparingowe. Beniaminek do Polski wróci 22 stycznia. Potwierdzeni rywale w meczach towarzyskich to rumuński FK Csikszereda, południowokoreański Gangwon FC oraz serbski FK Spartak Subotica.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Turcja (miejsce nieznane)

Popularne „Słoniki” do Turcji wylecą również 6 stycznia i będą w niej przebywać do 17 stycznia. Podczas obozu zagrają trzy sparingi, a razie jednak brak informacji o ich rywalach. Natomiast po powrocie do Polski ekipa z Niecieczy zagra mecze towarzyskie z pierwszoligowymi Stalą Mielec i Stalą Rzeszów.

Cracovia - Turcja (Belek)

Egzotyczna wyprawa „Kolejorza”. Ruchy transferowe poczynione

„Pasy” zimowy obóz w tureckim Belek rozpoczną późno, bo dopiero 10 stycznia. Na miejscu zagrają z serbskim FK Čukarički i ukraińskim Weres Równie. Krakowianie do Polski wrócą 22 stycznia, a przed ligą czeka ich jeszcze sparing z czeskim SK Artis Brno.

GKS Katowice - Turcja (Lara)

Ekipa „GieKSy” do Turcji wyleci 8 stycznia. Tam rozegra sparingi kolejno z: rumuńskim Petrolul Ploiești, czeskim FK Jabłonec, luksemburskim FC Atert Bissen i serbskim FK TSC Bačka Topola. Katowiczanie do kraju wrócą 22 stycznia.

Górniki Zabrze - Turcja (Belek)

Wicelider PKO Ekstraklasy zimowy obóz rozpocznie dopiero

14 stycznia. Podczas przygotowań podejmie słowackie MŠK Žilina i ŠK Slovan Bratysława oraz austriacki SV Ried 1912. Obóz zakończy się 24 stycznia.

Jagiellonia Białystok - Turcja (Belek)

Duma Podlasia do tureckiego Belek wyleci 10 stycznia. Tam zagra z austriackim Linzer ASK, bułgarskim CSKA 1948 Sofia, słoweńskim NK Maribor oraz serbskim FK Čukarički Belgrad. W przypadku białostoczan powrót do Polski zaplanowano na 24 stycznia.

Korona Kielce - Turcja (Ilica, Antalya)

„Złocisto-Krwiści” już 3 stycznia polecą do tureckiej miejscowości Ilica, gdzie spędzą tydzień. Później przeniosą się do Antalyi, a tam rozegrają cztery

sparingi. Rywale to bułgarski CSKA Sofia, słowacki FC Spartak Trnava, ukraiński Dynamo Kijów oraz serbski FK Vojvodina Nowy Sad. Kielczanie do kraju wrócą 24 stycznia.

Lech Poznań - Zjednoczone Emiraty Arabskie (Abu Zabi)

Mistrz Polski jako jedyny wybierze się poza Europę. „Kolejorz” w dniach 11-25 stycznia będzie przebywać w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Poznaniacy w Abu Zabi zagrają najprawdopodobniej trzy sparingi.

Oficjalne zimowe okno transferowe w Polsce wystartuje dopiero 26 stycznia przyszłego roku i potrwa do 25 lutego.

Lista rywali Lecha nie została jeszcze podana.

Lechia Gdańsk - Turcja (Belek)

Gdańszczanie obóz w Belek rozpoczną 8 stycznia. Na miejscu zagrają cztery mecze kontrolne. Rywale to serbskie FK Železnica Pancevo i FK Mladost Lučani, bułgarski Łokomotiw Sofia oraz czeski FC Hradec Králové. Powrót do Polski zaplanowano na 23 stycznia.

Legia Warszawa - Hiszpania (Mijas)

Stołeczna drużyna na zimowy obóz wybrała hiszpańskie Mijas, gdzie będzie przebywać od 10 do 24 stycznia. Na miejscu „Wojskowi” zagrają cztery mecze sparingowe. Niestety lista rywali wciąż nie została podana.

Motor Lublin - Turcja (Belek)

Zespół z Lublina przygotowania w Turcji rozpocznie 10 stycznia, a na miejscu rozegra dwa sparingi, z serbskim FK IMT Novi Belgrad oraz macedońskim FK Vardar Skopje. Motor do kraju wróci 24 stycznia.

Piast Gliwice - Hiszpania (L'Albir)

Gliwiczanie to drugi z zespołów, który część zimy spędzi w Hiszpanii. Obóz w L'Albir rozpocznie się 12 stycznia i potrwa do 23 stycznia. Jedynym potwierdzonym rywalem na miejscu jest duńskie Brøndby IF.

Pogoń Szczecin - Turcja (Belek)

„Portowcy” na zimowy obóz do Turcji wybiorą się 13 stycznia. Tam zagrają z azerskim Turan Tovuz, czeskim FK Jabłonec oraz serbskim FK Radnik Surdulica. Powrót do Polski zaplanowany jest na 26 stycznia.

Radomiak Radom - Portugalia (Algavre)

Radomianie również postawili na wyjątkowość i do drugiej części sezonu będą przygotowywać się w Portugalii. Niestety na razie nie są publicznie znane termin obozu oraz lista przeciwników.

Raków Częstochowa - Turcja (miejsce nieznane)

„Medaliki” zimowe przygotowania w Turcji rozpoczną 7 stycznia. Na miejscu częstochowian czekają mecze kontrolne z mocnymi przeciwnikami. Będą to austriacki RB Salzburg, bułgarski Łudogorec Razgrad oraz serbskie Partizan Belgrad, FK Vojvodina Nowy Sad i FK TSC Bačka Topola. Podopieczni Łukasza Tomczyka do kraju wrócą 24 stycznia.

Widzew Łódź - (Turcja, Belek)

Łodzianie na obóz w tureckim Belek wyruszą 8 stycznia. Tam zaplanowano cztery sparingi: z rumuńską Universitatea Cluj, węgierską Paksi FC, cze-

skim Banikiem Ostrawa oraz polskim Zagłębiem Lubin. Obóz zakończy się 23 stycznia.

Wisła Płock - Turcja (Belek)

„Nafciarze” przygotowania w Turcji rozpoczną 8 stycznia i potrwają do 22 stycznia. W Belek zagrają z rumuńskim Rapidem Bukareszt, słoweńskim NK Aluminij Kidricevo, czeskim Bohemians 1905 oraz serbskim FK Radnik Surdulica. Do Polski wrócą 22 stycznia.

Zagłębie Lubin - Turcja (Belek)

„Miedziowi” w tureckim Belek będą przebywać w dniach 9-23 stycznia. Na razie jedyny potwierdzony przeciwnik to polskie Zagłębie Lubin, ale z pewnością to nie będzie jedyny zimowy sparing.

Zimowe transfery klubów PKO Ekstraklasy

Na razie zdecydowanie najaktywniejszym klubem na rynku transferowym jest Widzew Łódź, który przed końcem roku zakontraktował już trzech nowych zawodników.

Do łódzkiego zespołu dołączyli skrzydłowy Osman Bukari (za około 5,5 mln euro!), lewy obrońca Christopher Cheng oraz doświadczony pomocnik Lukas Lerager.

Mocny transfer przeprowadziła Korona Kielce, która podpisała kontrakt z Mariuszem Stepińskim, byłym reprezentantem Polski i zawodnikiem wielu zagranicznych klubów.

Snajper dołączył również do Arki Gdynia. Beniaminek PKO Ekstraklasy związał się umową z Łotyszem Vladislavsem Gutkovskiem.

Co jeszcze? Raków Częstochowa skrócił wypożyczenie Leonardo Rochy do Zagłębia Lubin, ale Miedziowi mogą skorzystać z opcji wykupu portugalskiego napastnika.

Motor Lublin, jak i wielu innych przedstawicieli PKO Ekstraklasy z pewnością na dużo bardziej intensywne łowy ruszą dopiero z początkiem stycznia.

Kapitan Górnika Zabrze - Erik Janza i drugi z podstawowych obrońców zespołu Rafał Janicki zostaną w klubie do końca przyszłego sezonu. Wcześniej umowę z Górnikiem do końca czerwca 2029 przedłużył podstawowy czeski pomocnik drużyny Lukas Ambros.

Oficjalnie zimowe okno transferowe w Polsce wystartuje dopiero 26 stycznia i potrwa do 25 lutego.

Należy jednak pamiętać, że początek jest jedynie umowny, gdyż od tego dnia kluby mogą rejestrować nowych zawodników, a dogadywać się z nimi już teraz.

Pierwsza przyszłoroczna kolejka PKO Ekstraklasy została zaplanowana na przełom stycznia i lutego (od 30 stycznia do 2 lutego). ©©

Kobayashi i Prevc głównymi bohaterami TCS?

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Na dzisiaj zaplanowano pierwszy konkurs 74. Turnieju Czterech Skoczní. Zmagania zainaugurowane zostaną w Oberstdorfie.

To już siódmy rok z rzędu, gdy rywalizacja (nie licząc kwalifikacji) w najbardziej znanej imprezie świata skoków narciarskich rozpocznie się dwa dni przed Sylwestrem. Wcześniej daty bywały różne, zazwyczaj początek wyznaczano w terminie 28-30 grudnia, w początkowych edycjach zdarzyło się jednak, że pierwszy konkurs odbył się 27 grudnia, w ostatni dzień roku, a nawet 1 stycznia (wówczas inauguracja odbyła się w Garmisch-Partenkirchen).

W historii turnieju zapisało się z różnych względów wielu skoczków. Jednym z nich jest Adam Małysz, który w sezonie 2000/01 jako pierwszy Polak zakończył niemiecko-austriackie zmagania na pierwszej pozycji. W kolejnym sezonie wielkiego wyczynu dokonał Niemiec Sven Hannavald, który jako



Ryoyu Kobayashi przed świętami wygrał w Engelbergu, teraz powalczy o triumf w TCS

pierwszy wygrał słynną imprezę, zwyciężając we wszystkich czterech konkursach. Jego osiągnięcie w późniejszym czasie powtórzyli jeszcze Kamil Stoch (sezon 2017/18) i Ryoyu Kobayashi (sezon 2018/19).

Wspomniany Japończyk, który jest wymieniany jako jeden z faworytów najbliższej

edycji turnieju, w jego historii zapisał się w jeszcze jeden niepowtarzalny sposób. Otóż w sezonie 2023/24 okazał się w łącznej klasyfikacji najlepszy, a każdy z czterech konkursów kończył na... drugiej pozycji.

Kto jeszcze może powalczyć o miano najlepszego w tegorocznej prestiżowej imprezie?

Z pewnością Domen Prevc, który zanotował bardzo udany początek sezonu, wygrał pięć z rzędu konkursów (seria została przerwana przed Świętami Bożego Narodzenia przez Ryoyu w Engelbergu) i jest liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Słowenia czeka na triumf od sezonu 2015/16,

gdy najlepszy okazał się... brat aktualnego dominatora - Peter.

Na przełamanie złej serii liczą także Niemcy - od spektakularnego triumfu Hannavalda 24 lata temu żadnemu innemu skoczkowi z tego kraju nie udało się wygrać Turnieju Czterech Skoczní. Nasi zachodni sąsiadzi szansy tym razem upatrują w osobach Philippa Ramunda i Felixa Hoffmanna, którzy dobrze poczynali sobie w grudniowych zawodach Pucharu Świata.

Jeśli chodzi o Białą-Czerwoną, którzy dotychczas pięć razy okazywali się najlepsi (trzy razy Stoch, po razie Małysz i Dawid Kubacki), nie ma podstaw ku temu, by liczyć na to, iż nasz przedstawiciel włączy się do walki o wygraną. Jeśli już ktokolwiek mógłby namieszać, to jedynie Kacper Tomasiak, który zaskakująco dobrze poczyni sobie w Pucharze Świata i coraz śmielej spogląda w kierunku podium. Wydaje się jednak, że jeszcze nie będzie w stanie popsuć planów faworytom. Z drugiej strony - skoro ćwierć wieku temu skutecznie o triumf powalczył aktualny prezes Polskiego Związku Narciarskiego,

na którego przed startem zmagania w zasadzie nie stawiano, dlaczego w jego ślady nie miałby pójść trzynasty obecnie skoczek w Pucharze Świata?

Kadrę Białą-Czerwoną oprócz Tomasiaka tworzą Stoch, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Maciej Kot.

Zmagania odbywać się będą w parach utworzonych na podstawie kwalifikacji (zwycięzca z ostatnim, drugi z przedostatnim, itd.). Wygrany każdej z par wywalczy awans do serii finałowej (25 skoczków), a stawkę uzupełni pięciu tzw. szczęśliwych przegranych (z najwyższą notą). ©©

Plan Turnieju Czterech Skoczní

- 29 grudnia (godz. 16.30):** Konkurs w Oberstdorfie (Niemcy)
- 31 grudnia (godz. 16.00):** Kwalifikacje w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)
- 1 stycznia (godz. 14.00):** Konkurs w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)
- 3 stycznia (godz. 14.30):** Kwalifikacje w Innsbrucku (Austria)
- 4 stycznia (godz. 13.30):** Konkurs w Innsbrucku (Austria)
- 5 stycznia (godz. 16.30):** Kwalifikacje w Bischofshofen (Austria)
- 6 stycznia (godz. 16.30):** Konkurs w Bischofshofen (Austria)

Aleksandra Mirosław: Długo pracowałam nad tym, aby nie mieć oczekiwań

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ROZMOWA. O zakończonym sezonie i planach na 2026 rok rozmawiamy z Aleksandrą Mirosław, mistrzynią olimpijską i dwukrotną mistrzynią świata we wspinaczce sportowej na czas.

Co zmieniło się w pani życiu, ale też dla wspinaczki sportowej w Polsce po ostatnich sukcesach?

Bardzo dużo. Przede wszystkim nasza dyscyplina bardziej zakorzeniła się w świadomości i głowach polskich kibiców. Osób, które wspinają się w naszym kraju rekreacyjnie jest bardzo dużo, a po ostatnich igrzyskach jest ich jeszcze więcej.

Powstał też plan budowy w Krakowie Centrum Przygotowań Olimpijskich, pod kątem tylko wspinaczki sportowej.

Rozmawiałam na ten temat z ministrem sportu, panem Jakubem Rutnickim i wiem, że odbyły się w tej sprawie także rozmowy z prezydentem Krakowa. Będę w tym projekcie uczestniczyła służąc radą, pomocą i swoim doświadczeniem. Jestem przekonana, że

to dobre decyzje, które w przyszłości zaowocują.

W tym roku zorganizowała pani wyjątkowe zawody wspinaczkowe dla dzieci, w których wzięło udział prawie tysiąc osób. Na wspinaczkę sportową w Polsce jest moda?

- „UP!Games” to projekt, który od dawna chodził mi po głowie. Chciałam stworzyć inicjatywę, dzięki której dzieci będą mogły spróbować wspinaczki w bezpiecznej i przyjaznej atmosferze, a przy tym poczuć emocje prawdziwej rywalizacji. Ruszyliśmy z projektem w Krakowie, a w przyszłości chcemy go rozwijać w kolejnych miastach w całej Polsce. Teraz duża rola trenerów i instruktorów, aby zachęcać dzieci do uprawiania tej pięknej dyscypliny, fajnie ich poprowadzić. Ważne, aby pokazali im, że na tym etapie rywalizacja to fajna zabawa.

W kończącym się roku zanotowała pani kolejne spektakularne sukcesy, zdobywając mistrzostwo świata i Europy, bijąc przy tym własny rekord świata (6,03 s) podczas zawodów w Seulu. Wszystkie sportowe marzenia udało się zrealizować?



Aleksandra Mirosław (na zdjęciu) przyznaje, że po igrzyskach w Paryżu miała syndrom postolimpijski

Długo pracowałam nad tym, aby nie mieć oczekiwań. W sezonie po igrzyskach musiałam trochę przepracować podejście, że teraz muszę wszystkim udowodnić, że złoty medal na igrzyskach nie był przypadkowy, że powinnam się w ogóle znaleźć w Paryżu. Przez pierwsze pół roku pracowałam przede wszystkim nad swoim nastawieniem mentalnym przed tegorocz-

nymi zawodami. Musiałam się na nowo odnaleźć w rzeczywistości poolimpijskiej, aby tamten etap definitywnie zamknąć.

Czas pokazał, że udało się to pani znakomicie.

Zrobiliśmy to razem z całym moim zespołem. Z trenerem i mężem Mateuszem, psychologą Darią Abramowicz oraz menadżerem. Na mistrzostwa

świata do Seulu wyjechałam w pełni gotowa i cieszę się, że zakończyło się sukcesem, a mój występ był przyjemny do oglądania.

Niedawno przyznała pani, że odczuwała wręcz strach o to, co będzie po igrzyskach.

W psychologii nazywa się to syndrom postolimpijski. Cierpię na niego nie tylko sportowcy, ale też ludzie, którzy są blisko nich, trenerzy, współpracownicy, członkowie zespołu, którzy wspierają zawodników w dążeniu do celów. To było ogromne wyzwanie. Moja psycholog jest jednak bardzo doświadczona i doskonale wiedziała, że to nastąpi, była na to przygotowana. Przeprowadziła mnie przez ten miniony sezon w najlepszy możliwy sposób. Na pewno bez wsparcia psychologa, czy mojego trenera, nie dałabym rady i nie cieszyłabym się z kolejnego złotego medalu na dużej imprezie.

Jak wygląda współpraca z Darią Abramowicz?

Różnie. Czasami spotykamy się na żywo, czasami zdalnie. Jest dla mnie dostępna, gdy tego potrzebuję. Jeśli potrzebuję przegadać jeszcze jakieś sprawy przed samym startem,

to też służy mi pomocą. W Seulu miałam szczęście, bo w tym samym czasie Daria była z Igą (Świątek - przyp. red.) w tym samym miejscu, odbywał się tam tenisowy turniej WTA i mogłyśmy się spotkać. Podobnie było podczas igrzysk w Paryżu, mogłyśmy dopracować ostatnie szlify w cztery oczy. Nigdy nie odczułam, że jestem zepchnięta na dalszy plan i nie ma dla mnie przestrzeni na pomoc. Wręcz przeciwnie, Daria Abramowicz zawsze jest gotowa i otwarta na moje potrzeby.

Po sezonie udało się odpocząć?

Na początku października miałam dwa tygodnie wolnego tylko dla siebie i mogłam się zregenerować. Jestem już po pierwszym cyklu przygotowań do startów w nadchodzącym 2026 roku.

Jakie ma pani plany na kolejny sezon?

Podejdę do niego z dużym zacięciem. Zobaczymy, co się wydarzy. Imprezą docelową będą dla mnie mistrzostwa Europy oraz zawody Pucharu Świata, które w pierwszy weekend lipca odbędą się w Krakowie. ©©

Rozmowa z Wojciechem Szaconiem, trenerem Avii

Cieszę się na mecz z Rakowem

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski.pl

PIĘKA NOŻNA. Trzecioligowiec ze Świdnika zamyka rok jako lider swojej grupy. Oprócz perspektywy awansu jest jeszcze STS Puchar Polski, którego Avia jest jedną z rewelacji.

Jak podsumuje trener pierwszą rundę rozgrywek ligowych? Z bilansem 12-4-3 zakończyliście ją na fotelu lidera. Jesteśmy względnie zadowoleni. Na pewno stać nas było na zdobycie kilku punktów więcej, ale trzeba docenić miejsce, w którym się znajdujemy i spokojnie koncentrować na rozwoju drużyny, tak żeby wiosną funkcjonowała jeszcze lepiej, a na pewno nie gorzej niż aktualnie. Przed rozpoczęciem sezonu taki przebieg rundy bralibyśmy w ciemno, a teraz po czasie można pokusić się o stwierdzenie, że mogło być jeszcze lepiej. Wiele zawodników, dzięki naszej codziennej pracy, zrobiło duży postęp, co również sprawia, że jestem zadowolony. Rozwój indywidualny zawodników idący w parze z rozwojem całego zespołu to jest to, na czym nam zależy.

Czego zabrakło, żeby tych punktów było więcej? Ciężko to definiować jako element, którego brakowało. Myślę, że jak każdy zespół zbieramy swoje doświadczenia i popełnianie błędów jest nieuniknione. Kluczowe, żeby szybko wyciągać wnioski, naprawiać się z meczu na mecz, ale i już w trakcie meczu, po to żeby nie wpadać w długotrwały kryzys. Naprawiać się w trakcie meczu - mam tutaj na myśli spotkania, w których pomimo słabego początku, potrafiliśmy odrobić straty i ostatecznie je wygrać.

U siebie przegraliście dwa mecze, w delegacjach żadnego. Z czego to wynika? Trzeba zgodzić się z faktem, że punktujemy troszkę lepiej na wyjazdach, ale nie wyolbrzymiałbym tego do rangi problemu. Na pewnym etapie sezonu analizowaliśmy to ze sztabem, lecz nie znaleźliśmy jednoznacznej odpowiedzi. Nasze przygotowania do meczów domowych jak i wyjazdowych wyglądają tak samo. Dzisiaj cieszy nas fakt, że na wyjazdach jesteśmy niepokonani, a wiosną postaramy się zrobić ze Sportowej 2 prawdziwą twardzie. Pamiętajmy, że w piłce jest też pewien pro-



FOT. MICHAŁ JANIEK

Trener Szacon i jego zespół rozpoczną wspólnie przygotowania do rundy wiosennej 7 stycznia

cent przypadku, być może akurat te wybiórcze mecze domowe okazały się gorsze.

Z jakich elementów gry jest pan zadowolony, a jakie są mankamenty?

Jest w naszej grze dużo dobrego, natomiast zawsze można to jeszcze rozwijać. Mielśmy bardzo dużo korzyści z grania wysokim pressingiem. Mając na myśli korzyści, mówię o odbiorach wysoko na połowie przeciwnika i naturalnym przejściu z bronienia do atakowania. Duża liczba zdobywanych przez nas goli miała miejsce właśnie po fazie przejścia z bronienia do atakowania. Poza poszczególnymi meczami, jestem też zadowolony z sumienności w niskim bloku, ale tutaj potrzebujemy jeszcze większej powtarzalności, patrząc na całą rundę. Na pewno cieszą nas liczba strzelonych goli oraz liczba naszych czystych wejść w pole karne przeciwnika - praktycznie w każdym meczu. Uważam jednak, że w wielu momentach mogliśmy lepiej rozwiązywać sytuację w trzeciej tercji i tych goli powinno być więcej. Będziemy pracować nad decyzyjnością i jakością wykonania w fazie finalizacji, bo to pozwoli nam na lepszą skuteczność. W wielu meczach mieliśmy kontrolę pod kątem posiadania piłki, ale tutaj też momentami wkładały się mankamenty i nasze budowanie pod presją ze strony przeciwnika również postaramy się wnieść na jeszcze wyższy poziom.

Walczyicie o awans do Betlic 2. ligi z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski i Chełmianką Chełm. Co będzie kluczowe?

Kluczowe będą konsekwencja i powtarzalność. Jeżeli będziemy sumienni i powtarzalni, to pozwoli nam na regularne punktowanie, czytając omijanie kryzysów. To w mojej opinii będzie kluczowe, żeby zrealizować cel.

Wisienką na torcie był awans do ćwierćfinału STS Pucharu Polski. Po drodze wyeliminowaliście pierwszoligowców: Ruch Chorzów i Polonię Bytom, a także trzecioligową Flotę Świnoujście.

Kluczowe były dwa elementy. Pierwszym jest jakość piłkarska naszych zawodników, połączona z ich świetnym nastawieniem we wszystkich spotkaniach. Drugim elementem jest dobry plan na mecz, przygotowany przez sztab zarówno w przypadku Ruchu Chorzów jak i Polonii Bytom. Te dwa elementy połączone, czyli dobrze zrealizowany plan na mecz przez jakościowych i zaangażowanych zawodników, dają taki właśnie sukces, i podnoszą limity drużyny.

Jak ocenia pan najbliższego pucharowego rywala, Raków Częstochowa?

Mówiąc bardzo populistycznie i ogólnikowo, Raków będzie lepszą personalnie wersją Polonii Bytom. Struktura gry i organizacja gry tych obu zespołów jest na bardzo zbliżonym poziomie, jednak jakość indywidualna piłkarzy Rakowa Częstochowa to na pewno najwyższa półka w kraju. Patrząc na całokształt, uważam to losowanie za prawdopodobnie najcięższe z możliwych, ale jednocześnie cieszę się na samą myśl o rywalizacji z takim zespołem. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYKA-TANIO-TEL.-693-051-624

Festbud Krystian Papis
Od Fundamentu po Dach
504-195-361.

Konstrukcje Drewniane. Domki.
Wiaty. Altany. Zadaszenia
tarasów, tel. 504-195-361.

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp. odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu,, 514-299-106

INSTALACYJNE

GAZ, hydraulika, glazura, prace również z dofinansowania przez PFRON za pośrednictwem MOPR, wszelkie przeróbki, 81 741-80-48, 501-035-412.

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

PRZEPROWADZKI

USŁUGI transportowe, 665-196-198

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Skup ciągników, Ursus, Zetor,
inne, tel. 512-709-001

Towarzyskie

ALA 50 lat. t. 781-981-776

PARA 50 lat Bl. t.726-288-400

SANDRA, 885-213-554

REKLAMA

0011455756

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Krasnostawski zawiadamia, że w dniu 19.12.2025 r. na wniosek Zarządu Powiatu Krasnostawskiego reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Krasnymstawie zastępowanego przez pełnomocnika Pana Michała Jelenia została wydana decyzja nr AB.6740.246.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 3119L Majdan Krzywski – Gliniska – Olesin – Bobrowe**”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0003 Bobrowe, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0003 Bobrowe, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków:

Działki nr: 353, 405/1, 352/4, 400, 401/1, 399, 398/1, 396, 397/1, 395, 394/1, 299/2, 393/1, 390/1, 389/1, 388/1, 387/1, 386/1, 385/1, 384/1.

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0003 Bobrowe, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków:

1. działka nr 352/3 wg projektu podziału na działki nr **352/5**, 352/6,
2. działka nr 405/2 wg projektu podziału na działki nr **405/3**, 405/4,
3. działka nr 406 wg projektu podziału na działki nr **406/1**, 406/2,
4. działka nr 407 wg projektu podziału na działki nr **407/1**, 407/2,
5. działka nr 408 wg projektu podziału na działki nr **408/1**, 408/2.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję – wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: rozbudowę nawierzchni jezdni do szerokości 5,50 m, rozbudowę poboczy gruntowych ulepszonych warstwą kruszywa stabilizowanego mechanicznie, budowę zjazdów zwykłych, budowę systemu odwodnienia drogi – rowów otwartych trapezowych, budowę przepustów pod zjazdami zwykłymi, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, tel. 82 576-72-86.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie – doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Gminy Gorzków oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Gorzków.

Uważam, że bez fajnego świątecznego starcia święta są zasadniczo nudne

Filip Chajzer w Plotku Fot. Joanna Urbaniec



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa miała niespodziankę

Piosenkarka tuż przed świętami skończyła 27 lat. Z tej okazji przyjaciele przygotowali dla niej urodzinową imprezę niespodziankę. Był tort inspirowany słynną płytą brytyjskiej wokalistki Charli XCX „Brat” i otwieranie prezentu przy akompaniamencie mariachi. Wśród gości na fotkach w necie można było wypatrzeć m.in. Maffashion i Natsu.

Marcela Leszczak nie jest samotna

W „Pytaniu na śniadanie” zapytano ją, czego nauczyła ją rozstanie z mężem – aktorem Michałem Koterskim. – Tego, że kobieta, która jest sama, nie musi być samotna, że macierzyństwo po rozstaniu również może dawać radość i spełnienie. No i tego, że nigdy nie jest na nic za późno – powiedziała modelka.

Anna Lewandowska odkryła, co jest ważne

Z okazji świąt Bożego Narodzenia celebrytka opublikowała w internecie garść refleksji: „Wieloletnie badania Uniwersytetu Harvarda nad długowiecznością pokazują jasno: to nie pieniądze, status społeczny ani nawet perfekcyjna dieta mają największy wpływ na długość i jakość życia. Najważniejsze są relacje. (...) A ten świąteczny czas przypomina, że najcenniejsze, co możemy sobie dać, to prawdziwe połączenie z drugim człowiekiem. Dbajmy o emocje. Dbajmy o relacje” – napisała. (GZL) Fot. Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Bolero

TVP Kultura, 20:00

Gdy Paryż żyje w rytmie szalonych lat 20. XX w., choreografka oraz tancerka Ida Roubinstein (Jeanne Balibar) zleca Maurice'owi Ravelowi (Raphal Personnaz) skomponowanie muzyki do jej kolejnego baletu. Kompozytor wie, że to musi być coś eksperymentalnego i odważnego.

Kłątwa

TVN Fabuła, 20:00

Zmęczone przeciwnościami siostry udają się do domu rodzinnego. Podczas wieczornej degustacji babci-nych nalewek dowiadują się, że ciąży nad nimi klątwa nałożona na ich rodzinę wiele lat wcześniej przez samego papieża.

25 lat miłości: Jubileusz „M jak miłość”

TVP 2, 20:55

Przygotowana z okazji ćwierćwiecza najpopularniejszego serialu w Polsce pełna emocji, ciepła i wzruszeń podróż do Grabiny – miejsca, które na stałe zapisało się w sercach widzów.

Zaginione królestwo piratów

Fokus TV, 22:00

Prawdziwa historia piratów z Karaibów. Po zakończeniu wojny o sukcesję hiszpańską setki korsarzy tracą źródło utrzymania i stają przed wyborem nowej drogi. W tym samym czasie katastrofa hiszpańskiej floty skarbów u wybrzeży Florydy przyciąga uwagę żeglarzy. Te wydarzenia dają początek złotemu wiekowi piractwa.

KRZYŻÓWKA NR 197

Poziomo:

- 3) były król Hiszpanii,
- 10) „... Czerwona”, amerykański western,
- 11) muza poezji miłosnej,
- 12) nauka o budowie i dziejach Ziemi,
- 14) rzecz niezwykła i osobliwa,
- 15) uśpienie pacjenta,
- 16) minerał najtwardszy po diamentie,
- 19) wegański zamiennik żelatyny,
- 23) Clint, aktor z filmu „Tylko dla orłów”,
- 27) „Zaklęty ...”, polski serial kostiumowy,
- 28) grecka bogini łowów, dziek przyrody, lasów,
- 29) dwuskrzydłowe wrota,
- 30) cienka tkanina bawełniana o splocie płóciennym,
- 33) łowny ptak z tundry,
- 37) snuje fantastyczne opowieści,
- 38) ... Falk, reżyser filmu „Wodzirej”,
- 39) płaszcz podbity futrem,
- 40) wydra morska z wybrzeży Pacyfiku,
- 41) uczeń szkoły ogólnokształcącej.

Pionowo:

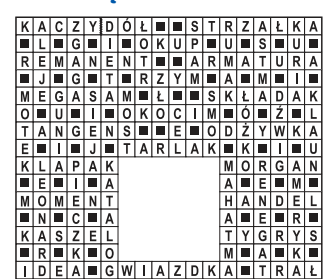
- 1) zarost Koziółka Matółka,
- 2) sentencja, myśl przewodnia,
- 3) wilcza ..., czyli pokrzyk,
- 4) instrument muzyczny, wil-damora,
- 5) opłata od przewozu i wywozu,
- 6) stolica i największe miasto Angoli,
- 7) głęboko skrywana tajemnica,



- 8) afrykański kraj należący do Maghrebu,
- 9) szynowy lub kosmiczny,
- 13) duża afrykańska antylopa,
- 17) obóz wojsk tatarskich,
- 18) żyłka na listku,
- 20) ochrania dłoń szermierza,
- 21) zapięcie przy kurtce,
- 22) nacięcie na śrubie,
- 24) dawne narzędzie żniwiarza,
- 25) był nim Kara Mustafa,

- 26) symptom choroby, oznaka,
- 30) amator hucznej zabawy, birbant,
- 31) lokalna nazwa cyklonu tropikalnego,
- 32) np. „Stawka większa niż życie”,
- 34) mieszkanka stolicy Grecji,
- 35) obsługiwane przez artylerzystów,
- 36) ziołowa nalewka z Azji.

ROZWIĄZANIE NR 196



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Skup się na priorytetach. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa przyniesie jasność umysłu. Nie forsuj na siłę swoich pomysłów. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój i konsekwencja pomogą ci osiągnąć obrany cel. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że uczeszy to nie tylko ciebie. **Baran (21.03 - 19.04)** Tempo dnia wzrośnie. Pisz i mów jasno, bo horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczegół zdecyduje o skuteczności działań.

Byk (20.04 - 20.05)

Ambicja pomaga, ale cierpliwość daje więcej. Horoskop dzienny to wskazówka, by pokazać klasę, unikać sporów i wywierania presji. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Porządek sprzyja pracy. Mały detal poprawi wynik, więc horoskop na dziś stanowczo radzi skrupulatnie sprawdzać fakty oraz terminy. **Rak (22.06 - 22.07)** Równowaga wraca. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że współpraca ułatwi wybór, a szczerowość skróci drogę do zgody.

Lew (23.07 - 22.08)

Konsekwencja się opłaci. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na zadaniach, ustalić ramy i nie odkladać rozmów na później. **Panna (23.08 - 22.09)** Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś radzi testować nowości, ale słuchać również, co mają do powiedzenia inni. **Waga (23.09 - 22.10)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na pokazanie swoich talentów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Determinacja popchnie cię do przodu. Horoskop dzienny ostrzega jednak, by zachować umiar i nie wchodzić w zbędne konflikty. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Chęć przygód wzrośnie. Horoskop na dziś zapowiada, że szybka zmiana planów może przynieść inspirację oraz nową perspektywę. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Obowiązki są ważne, lecz pamiętaj o regeneracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dobra organizacja wszystko Ci ułatwi.